Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 127 (2580) | Warszawa, Sobota 9 Maja 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzyszki, stawcie się dnia 10 maja, w niedzielę, do lokalu O. K. R.-u (Aleje Jerozolimskie 6) na Konferencję Okręgową Kobiet.

Porządek dzienny: 1) Dzień kobiet. 2) Sprawy organizacyjne. Tow. z dzielnic, przedstawicielki z fabryk stawcie się licznie.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I WYDZIAŁÓW KOBIECYCH P. P. S.

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej z dnia 30 marca w sprawie zwołania Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet P. P. S., Centralny Komitet Wykonawczy w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Kobiecym postanowił zwołać Konferencję Kobiecą w dniu 31 maja i 1-go czerwca r. b. w Warszawie.

Porządek dzienny, oraz wskazówki dotyczące wyboru delegatek na Konferencję Ogólnokrajową Kobiet, zostały zakomunikowane Komitetom Partyjnym i Wydziałom Kobiecym za pośrednictwem okólnika Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. S.

PREZYDJUM C. K. W. P. P. S.
CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIET PPS.

W sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) we wtorek dn. 12 maja o godz. 7 i pół wieczorem senator tow. Stanisław Posner wygłosi odczyt p. t.

„Hindenburg".

W dyskusji zabiorą głos posłowie tow. tow. Norbert Barlicki, Rajmund Jaworowski i radny Tadeusz Szpotański.

Bilety od 1 zł. do 3 zł. do nabycia w Sekretarjacie Warszawskiego O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w dniu odczytu od godz. 5 pp. przy wejściu na salę.

Pogrom znachora z bankiersko-obszarniczej kurji Chjeny.

Przemówienie tow. Moraczewskiego

Wysoka Izbo! Zaszedł nadzwyczajny wypadek w życiu parlamentarnem, że referent najważniejszego działu budżetu, — budżetu Min. Skarbu, wygłasza poglądy, w których jest odosobniony, albo przynajmniej w bardzo nielicznem gronie w tym *Sejmie* nie znajduje. Ale zapatrywanie p. Mich. podzielają koła bardzo wpływowe w życiu gospodarczem, dlatego nie mogę lekceważyć tych zapatrywań i muszę się z niemi rozprawić.

SKUTKI WOJNY I INFLACJI.

Faktem jest, że 7-letnia wojna zniszczyła produkcję, tak przemysł i górnictwo, jak i rolnictwo. Faktem jest dalej, że okres inflacyjny pomógł w znacznej mierze do odbudowy produkcji. Ale równocześnie okres inflacji podważył niewątpliwie organizację kapitalistyczną produkcji, zniszczył prawie w całości kapitał obrotowy, uniemożliwił wszelką kalkulację, wszelką kontrolę wewnętrzną gospodarki. Na te fakty zgodzić się muszą wszyscy. Jeszcze jest fakt inny, mianowicie, że okres inflacyjny *zniszczył naszą skarbowość.* I co do tego wszyscy są zgodni. Zaczyna się rozbieżność, gdy chodzi o przyczyny stanu dzisiejszego. Czy przyczyną tego stanu jest przejście od inflacji do stałej waluty? P. referent rzecz tak przedstawił, jakoby przyczyny kryzysu szukać należało w t. zw. sanacji Skarbu. Wydaje mi się, że inflacja była to choroba. Stan jakby po użyciu narkotyku. Nasze życie gospodarcze w okresie inflacji było pijane. W chwili takiej przyszedł p. Grabski i powiada: więcej nie będę wam dawał wódki.

NIE BĘDZIE WIĘCEJ MARECZEK.

Zostało to przyjęte entuzjastycznie przez całe społeczeństwo. Ale potem, gdy p. Grabski istotnie przestał dawać tę wódkę, to jest marki, gdy inflacja ustała, zaczęto wołać w kołach kapitalistycznych: dzieje się źle, trzeba nawrócić z tej drogi, dajcie nam narkotyku! Dla ogółu jednak ma się inny argument — przypisuje się sanacji wzrost kosztów utrzymania. Jak się rzecz miała w istocie.

TRZY OKRESY.

R. 1924 dzieli się na 3 okresy. Pierwszy okres: *wielki wzrost cen.* Drugi okres: *chwilowa stabilizacja kosztów utrzymania.* Trzeci okres: *znowu wzrost kosztów utrzymania,* stwarzający z Polski najdroższe Państwo w świecie. Pierwszy okres był spowodowany waloryzacją podatków i danin, drugi okres stabilizacją marki, trzeci okres wprowadzeniem złotego.

CZY SANACJA ZRODZIŁA DROŻYZNĘ.

Drożyznę odczuwa przedewszystkiem klasa pracująca. P. Min. Grabski postawił pytanie, kto się przyczynił do sanacji skarbu. Pytanie jest źle postawione, trzeba zapytać, kto najwięcej odczuwa na swoich barkach drożyznę i bezrobocie. Niema innego zdania — *klasa pracująca!* Drożyzna jednak nie była spowodowana sanacją, co wynika z porównania kosztów utrzymania i cen hurtowych. Waluta odbija się na cenach hurtowych, tymczasem ceny hurtowe wcale w górę nie poszły, dopiero z początkiem roku 1294 ceny hurtowe doszły do wysokości przedwojennej, a po roku 1924 już wskaźnik 100 wzrósł do 110 — 121. Gdyby ceny detaliczne poszły po tej samej linji, nie mówilibyśmy dzisiaj o drożyźnie. Ale koszta utrzymania, które w r. 1922 były znacznie poniżej wskaźnika cen hurtowych, w r. 1924 przeskakują ceny hurtowe i wskaźnik ich jest 156 — 157! Weźmy ceny hurtowe kilku działów według tablic p. Michalskiego. Najwyższa cena surowców hutniczych była w r. 1923 od sierpnia do grudnia, później już nigdy do tej wysokości nie wróciła, dziś stoi znacznie poniżej cen r. 1923, sierpień — grudzień. Skóry maximum swoje miały w r. 1923 we wrześniu i obecnie nie doszły jeszcze do tej wysokości. Metale i węgle obecnie stoją od czerwca 1924 na tej wysokości, na jakiej stały w marcu 1923 r. A więc maximum cen w tych działach było przed sanacją.

CENY ŻYWNOŚCI. RÓŻNICA CEN DETALICZNYCH A HURTOWYCH. NIEMA WALKI Z DROŻYZNĄ.

Prawda, jest wielki wzrost cen hurtowych żywności pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Ceny te wzrosły w drugiej połowie 1924 r. Zgadza się to z datą podaną przez p. Michalskiego, zgadza się to z datą wprowadzenia złotego, ale zgadza się również z drugą datą, *o której p. Michalski zupełnie zapomina, z datą nieurodzaju,* wybitnego nieurodzaju, jaki był w r. 1924. Gdy się o tem zapomina, powstaje fałszywy obraz. Jeżeli się potem wyciąga wnioski na podstawie fałszywych przesłanek, to się dochodzi oczywiście do fałszywych wniosków. Przypatrzmy się teraz detalicznym, od których zależą koszta utrzymania. Ceny do 26 kwietnia bieżącego roku hurt i detal, wykaz z Głównego Urzędu Statystycznego: *masło w hurcie, wskaźnik cen 127 i ½* t. zn. masło, o ile przed wojną kosztowało 100, dziś w hurcie kosztuje 127 i ½. W detalu masło, które przed wojną kosztowało 100, dziś kosztuje 213 i pół, bezmała dwa razy więcej niż w hurcie. *Wieprz żywej wagi hurt — 112,3, kiełbasa w detalu — 151,6,* a więc o 50% drożej. Nafta — hurt *69,8,* to znaczy taniej, aniżeli przed wojną, w detalu zaś — kosztuje dziś *163, więc dwa i pół raza tyle, co w hurcie!* Różnica między hurtem a detalem wskazuje taki rabunek, dokonywany na konsumencie przez detalistę, jakiego nie byliśmy świadkami od czasu powstania państwa Polskiego a nawet od czasu wojny. Dlatego też koszt utrzymania tak szalenie wzrósł, że *niema w Państwie hamulca dla powstrzymania wyzysku uprawianego przez kupców na konsumencie.* I tu ja mam apel równie silny do Rządu, jak i do Sejmu. Panowie, przypomnijmy sobie jak waliliśmy wszystkie szranki, nie my, bo myśmy się temu sprzeciwiali, ale wy już od r. 1920 przez 1921, 1922 i 1923, zwalczaliście wszystko, co hamowało drożyznę i lichwę żywnościową. Zarzucamy Rządowi, że mając jeszcze pewne środki administracyjne, a co ważniejsze *środki gospodarcze w walce z drożyzną,* nie używa ich, że nie ma tego zrozumienia, iż, jeżeli nie powstrzyma wzrostu kosztów utrzymania, to wtedy dopiero mu się zawali cała sanacja Skarbu. Nie widzę żadnego usprawiedliwienia dla nadzwyczajnej różnicy rozpięcia między cenami detalicznemi a hurtowemi. Tak samo nie widzę usprawiedliwienia dla nadzwyczajnych zysków i dla drogiego kredytu! Rząd i Sejm powinny zwalczać lichwę rabunkową.

BEZROBOCIE.

A sprawa bezrobocia. Bezrobocie, wydawałoby się, że zaczęło się dopiero w r. 1924 ale przypomnę p. Michalskiemu cyfry, że w r. 1923, w lutym było *107.000 bezrobotnych,* w marcu *115 tysięcy,* w kwietniu *113 tysięcy,* w maju *94 tysiące.* To są cyfry roku 1923, z przed 2 lat. Nie od sanacji Skarbu zaczęło się bezrobocie i dlatego nas do rozpaczy doprowadza ten stan bezrobocia, to, że widzimy, iż bezrobocie nie zaczęło się od pół roku, ale istnieje dwa lata. Zaczyna rozpacz ogarniać, kiedy widzimy, że dziś mamy 181 tysięcy a dwa lata temu dokładnie w kwietniu 1923 r. 113 tysięcy, to znaczy ⅔ tych ludzi już było, wtedy bez pracy. To jest stan niesłychanie groźny! A pan zasłaniasz oczy i powiadasz: to się dopiero zaczęło od pół roku, a okazuje się, że to się zaczęło przed dwoma laty nie wskutek sanacji, lecz w związku z inflacją i ze zniszczeniem życia gospodarczego. Sanacja była to jedyna droga, ażeby z tej choroby wyjść. Ale ta nienawiść do sanacji, która jest, która się objawia nawet w tem, że radca polski przyjeżdża z Londynu do Warszawy i udaje się do poselstwa Stanów Zjednoczonych, żeby tam przeciwdziałać udzieleniu pożyczki amerykańskiej! — ta nienawiść do sanacji idzie tak daleko, że wszędzie po zakamarkach w Sejmie usłyszycie: *„już jest deficyt, już deficytu nic nie zahamuje, już wszystko się wywraca". Jak wygląda sprawa tego deficytu?*

SPRAWA DEFICYTU.

W pierwszych trzech miesiącach 1925 r. dochody zwyczajne plus podatek majątkowy wynosiły 388 milj. Wydatki zwyczajne 390 milj. Zatem w ciągu trzech pierwszych miesięcy, za które mamy sprawozdanie, nie widzę tego deficytu. Wydatki nadzwyczajne — 60 miljonów, pokryte 66 miljonami bilonu. Zupełnie słuszne jest zdanie p. Rosmarina, że bilonu nie będzie można zawsze używać dla załatania wydatków nadzwyczajnych. Z drugiej zaś strony wydatki nadzwyczajne są pozycją stałą, a nawet muszą rosnąć. Musimy tedy mieć z dochodów zwyczajnych nadwyżkę taką, aby pewną wysokość wydatków nadzwyczajnych stale pokrywać. Bilonem tego się nie załatwi, i w planie sanacyjnym na to miejsce miał przyjść podatek majątkowy, ale podatek majątkowy w pierwszych trzech miesiącach t. r. wyniósł wszystkiego *20 miljonów!* Uciekanie się do pokrycia bilonem jest tylko chwilowe, ale musi się znaleźć sposób, i to właśnie w podatku majątkowym dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych.

PODATKI BEZPOŚREDNIE A POŚREDNIE.

P. referent niewłaściwie przedstawił stosunek między podatkami bezpośredniemi a pośredniemi w budżecie. P. referent powiedział: w preliminarzu naszym podatki bezpośrednie plus podatek majątkowy stanowią 60% wszystkich dochodów publicznych i danin, w Czechosłowacji tylko 44, we Francji 35 i t. d. Tak to jest na papierze, ale wykonanie budżetu mówi co innego. Faktycznie podatki bezpośrednie wynosiły tylko 41% wpływów, a jeżeli odliczyć podatek obrotowy, zatrzymawszy opłatę patentową, to się przekonamy, że podatki bezpośrednie stanowią niecałe *30%!* Podatki bezpośrednie bez obrotowego, ale razem z majątkowym, dały o 155 miljonów mniej niż było preliminowane. A wszystkie podatki pośrednie dały o 350 miljonów więcej i budżet odwrócił się do góry nogami.

PODATEK OBROTOWY.

Jestem przeciwnikiem podatku obrotowego, jako podatku pośredniego ukrytego, ale nie może mi na tem zależeć, ażeby szereg ludzi ściągał z konsumentów w cenach ten podatek obrotowy i chował do swojej kieszeni. Co nam z tego przyjdzie! Jestem za takiem obniżeniem podatku obrotowego, które wyjdzie na korzyść konsumentom, a nie pewnej kategorji ludzi, która sobie ten podatek obrotowy chowa do kieszeni. Dzieją się tu w handlu olbrzymie defraudacje podatkowe.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Podatek majątkowy miał dawać 333 miljony rocznie w ciągu trzech lat. Panowie byliście świadkami jak tu, w Sejmie podatek majątkowy został z entuzjazmem uchwalony w wysokości 1 miljarda złotych, z tego 500 miljonów rolnictwo, 375 miljonów przemysł i handel, 125 wszyscy inni.

W dzisiejszym numerze:

CHCECIE ZMNIEJSZYĆ RATĘ PODATKU MAJĄTKOWEGO? DOBRZE. ALE W TAKIM RAZIE NIECH TO BĘDZIE PODATEK STAŁY.

Cóż się stało? Wymiar podatku od majątku zgłoszony wynosi 500 miljonów, nie miljard — połowa tego! Zamiast 333 mil. wpłynęło 200 miljonów, a w tym roku zapowiada się, że nie wpłynie nawet 200 miljonów. Jabym na to nie narzekał. *Jabym się na to zgodził, gdybyście się Panowie zgodzili zrobić z podatku majątkowego podatek stały nie na 3 lata, ale stały.* Nie można zapłacić tego podatku majątkowego naraz — proszę bardzo, — zamiast 333 miljonów wstawimy 200 miljonów, ale wstawimy nie na 3 lata, ale, powiedzmy, na 20 lat, i dłużej. Forma podatku majątkowego stałego — na to się piszemy! Pomożemy wam zmniejszyć ratę roczną, ale przedłużymy go na stałe. I to jest wyjście z sytuacji finansowej: zmienić podatek majątkowy na podatek stały.

JAKI PREZENT MICHALSKI CHCE ZROBIĆ KLASOM POSIADAJĄCYM.

Jeszcze jedna rzecz, proszę Panów, bo mi czas mija. Tendencja p. referenta jest jasna. Jest to jedyny referent, który drukuje w swoim sprawozdaniu osobno: ile ma być według preliminarza rządowego, ile *według wniosku referenta*, a ile według uchwał komisji. W dochodach Państwa widzimy trzy pozycje, w których wnioski referenta różnią się od komisji. Referent proponuje obniżenie *podatku gruntowego o 10 miljonów*, obniżenie *podatku dochodowego o 25 miljonów* i podatku *majątkowego o 133 milj. ew. o 100 miljonów.* Tendencja zupełnie jasna i zupełnie wyraźna. Oczywiście my z nią nie możemy się solidaryzować.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

Wreszcie ostatnia rzecz, której muszę dotknąć, przedsiębiorstwa państwowe. P. referent daje zupełnie fałszywy obraz wskutek tego, że zapomina o tem, co sam powiedział, że głupi jest ten, kto bierze wpływ z jednego dnia, jednego tygodnia, jednego miesiąca, kwartału, a nawet jednego roku za podstawę do swoich obliczeń. Wykazał nam, że dopłaciliśmy w roku 1922, 1923, 1924 tyle a tyle do przedsiębiorstw Państwowych, ale nie chce nic wiedzieć, w jakim stanie te przedsiębiorstwa przeszły od zaborców w ręce Państwa Polskiego, nie chce nic wiedzieć o tem jak wyglądały koleje, jak były wyniszczone, o tem nic nie wie, nie wie o tem że w salinach mamy urządzenia pamiątkowe bardzo szanowne jeszcze z czasów Stanisława Augusta. Jeżeli się chce coś dostać, to trzeba w przedsiębiorstwo coś włożyć. Głupi jest, kto sądzi, że do przedsiębiorstw nie trzeba nic włożyć i kto sądzi z jednego tygodnia, dnia, kwartału, o wydajności przedsiębiorstwa. Do przedsiębiorstw trzeba włożyć, trzeba dopłacać nawet. Jeżeliby Rząd dopłacał racjonalnie, postępowałby jak dobry gospodarz, który dokłada do przedsiębiorstwa przez kilka lat, aby potem mieć owoce.

MASZYNISTA KOLEJOWY CZY PALACZ, PROFESOR UNIWERSYTETU, WSTYDLIWA DZIEWICA ZE LWOWA I — P. MICHALSKI.

A wreszcie jedna rzecz drobna, mianowicie p. referent przytacza, że maszynista kolejowy a nawet palacz pobiera tyle co profesor uniwersytetu. *(P. Michalski: Na podstawie wykazów Najwyższej Izby Kontroli).* Mnie to przypomina, proszę mi darować, nie anegdotkę, ale fakt autentyczny, który zdarzył się we Lwowie. Na placu Bernardyjskim mieszkała pewna panna, która przyszła pewnego dnia do policji poskarżyć się, że naprzeciw mieszka człowiek nieprzyzwoity, który się rozbiera do naga i ona nie może na to patrzeć. Komisarz policji poszedł do niej do mieszkania, aby zobaczyć, jak to tam jest. Przychodzi do mieszkania i pyta, gdzie jest to okno. Pokazuje: tam. „Tu nic nie widać". „Tak, prawda, nie widać. Ale proszę postawić stół, a na tym stole krzesełko, to pan zobaczy". *(Wesołość).* To samo mi się przypomina, gdy p. referent twierdzi o tych maszynistach i palaczach w przedsiębiorstwach państwowych, którzy mają płacę profesorów uniwersytetu. Mianowicie, trzeba wejść na stół i na krzesełko i tak popatrzeć, wtedy się może jeden taki znajdzie.

O WPŁYW PRACY.

Mój czas przeszedł, muszę skończyć. Stwierdzam, że dzisiejsze życie gospodarcze nie może być uzdrowione dopóty, dopóki *najważniejszy czynnik całej produkcji, jakim jest praca ludzka, jakim jest klasa pracująca, nie będzie miał wpływu i kontroli w całem życiu gospodarczem. (Oklaski na lewicy).*

—::o::—

Sprawa prowokacji policyjnej.

Wczoraj w ministerjum spraw wewn. odbywały się narady w sprawie prowokacji policyjnej, ujawnionej przez interpelację naszych towarzyszów z okazji wybuchu bomby w redakcji „Woli Ludu".

Na konferencji u podsekretarza stanu, p. Smólskiego, obecni byli komisarz rządu p. Jarmułowicz, dyr. depart. bezpieczeństwa p. Jaszczołt, naczelnik policji politycznej p. Swolkeń i inni przedstawiciele władz administracyjno-policyjnych.

Przedstawicieli sądownictwa nie było.

W konsekwencji tych narad PAT. nadesłał następujący komunikat:

„Pan minister spraw wewnętrznych delegował kierownika wydziału policji i porządku publicznego p. Adelsteina oraz inspektora Komendy Głównej Policji Państwowej p. Krzymuskiego do zbadania całokształtu działalności okręgowego urzędu policji politycznej miasta stoł. Warszawy. Jednocześnie p. min. spraw wewn. zawiesił tymczasowo w urzędowaniu nadkomisarza policji państwowej p. Łęskiego z okręgowego urzędu policji politycznej m. st. Warszawy, do czasu ukończenia śledztwa sądowego i właściwego wyjaśnienia sprawy".

A więc zawieszono tylko p. Łęskiego. Skądinąd dowiadujemy się, że p. nadkomisarz Piątkiewicz ma zostać jedynie przeniesiony do innej miejscowości.

W związku z prowadzonym w sprawie wybuchu na Starym Mieście śledztwem rozeszły się wiadomości, że w aferę tę zamieszany jest znany agent policji politycznej **Cechnowski,** który tak ciemną i podejrzaną rolę odegrał w procesie o zamach bombowy w Uniwersytecie. Wtedy już okazało się, że Cechnowski był prowokatorem. Bliższe szczegóły jego działalności w obecnej aferze są jeszcze niejasne.

Książki nadesłane.

Jerzy Jan Sosnowski. Prawda dziejowa rok 1914 — 1917. Warszawa 1925. Skład główny księgarnia Gebethnera i Wolffa. Stron. 736 dużego formatu.

Czarne gabinety

Wraz z prowokacyjnym systemem uprawianym przez Policję Państwową, systemem zapożyczonym z carskich wzorów, istnieją u nas, również na carski wzór czarne gabinety do przeglądania i cenzurowania listów prywatnych. Dzieje się to wbrew Konstytucji, zapewniającej nietykalność korespondencji.

W tych dniach do jednego z wicemarszałków, zajmujących mieszkanie w gmachu sejmowym, zatelefonowano.

Wicemarszałek podszedł do telefonu:

— Hallo!

— Tu Policja Polityczna. Proszę odebrać przejrzaną korespondencję.

Jak się łatwo można domyśleć, telefonistka z Centrali sejmowej mylnie połączyła policję z mieszkaniem wicemarszałka, zamiast z pocztą, funkcjonującą w gmachu sejmowym.

A więc korespondencję posłów przegląda policja!

P. Marszałek winien zarządzić jaknajsurowsze śledztwo w tej sprawie i usunąć to dzikie bezprawie, to niepoczytalne szpiclostwo!

—::o::—

Drożyzna.

O OBNIŻENIE CENY MIĘSA I MĄKI.

Wobec tendencji do ujednostajnienią cen na ogólnym rynku zbożowym, ceny mąki żytniej w Warszawie zawahały się, dostawcy zaś z prowincji zaczęli wytwarzać konkurencję hurtownikom warszawskim. W związku z tem kom. rządu m. st. Warszawy, w myśl instrukcji otrzymanych z min. spraw wewnętrznych, wezwał młynarzy i piekarzy warszawskich do obniżenia cen mąki i chleba.

Na skutek tego wezwania młynarze i piekarze obniżyli cenę o 3 grosze na kg. Na konferencji odbytej ostatnio w M. S. W. stwierdzono, iż dotychczasowa akcja Kom. Rządu w powyższej sprawie dała wyniki pomyślne i ustalono szczegółowy plan dalszych działań w celu spowodowania dalszej zniżkowej konjunktury na rynku zbożowo - chlebowym.

W sprawach mięsnych stwierdzono na omawianej konferencji, że dotychczasowe ustępstwa zainteresowanych czynników przemysłu mięsnego są niedostateczne. W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego ministrów zdecydowano prowadzić dalszą akcję w kierunku obniżenia ceny mięsa. Akcja ta ma być bezwzględnie zakończona do dnia 20 b. m. W razie gdyby do tego terminu nie osiągnięto koniecznej zniżki, władze administracyjne mają zastosować środki przewidziane w ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej.

NABIAŁ.

Według informacji Zw. Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich na rynku nabiałowym w dniu wczorajszym panowała tendencja spokojna, przyczem ceny utrzymały się z dnia poprzedniego. Za masło wyborowe w hurcie płacono do 4 zł.—w detalu 4.50, za masło deserowe 3.60 zł. w hurcie, w detalu — 4 zł., masło kuchenne — 3.20 w hurcie — w detalu 3.60. Wszystko za 1 kg. Za kilogram sera z pełnego mleka płacono 3.60 zł. Za 1 litr mleka surowego płacono w detalu 40 — 43 gr., odciąganego — 31 — 33 gr., przy normalnych dowozach. Na rynku jajczarskim tendencja spokojna, dowozy duże. Za skrzynię jaj zawierającą 1440 jaj płacono 115 — 125 zł., zależnie od gatunku. W detalu od 8 do 11 gr. za 1 szt. zależnie od wielkości.

Echa niezwykłej zbrodni w Wilnie

(PAT.). Natychmiast po wiadomości o wypadku przedwczoraj został wydelegowany z ramienia ministerjum W. R. i O. P. do Wilna wizytator, p. Czerwiński. Bierze on udział w śledztwie, przeprowadzanem przez władze szkolne, nadto reprezentować będzie p. ministra na pogrzebie ofiar, który odbędzie się na koszt Państwa. Na trumnie prof. Jankowskiego złożył p. Czerwiński wieniec w imieniu min. W. R. i O. P. O postępach przeprowadzanych badań ministerjum jest codziennie informowane przez delegata telefonicznie.

—::o::—

Posiedzenie Zarządu Międzynarodówki Górniczej

W dn. 28 i 29 ub. m. odbyło się w Brukseli posiedzenie Zarządu Międzynarodówki Górniczej, w obecności 18 członków. Górników w Polsce reprezentował tow. pos. **Adamek.**

Posiedzenie zagail przew. Zarządu, tow. Smith, zwracając na wstępie uwagę na specjalnie ciężkie położenie górników w obecnym czasie, oraz na szczególnie liczne katastrofy w górnictwie, będące wynikiem wzmożonego wyzysku górników przez właścicieli kopalń. Wobec tego organizacje zawodowe górników we wszystkich krajach muszą wytężyć siły, aby tępić nieporządki i zapobiedz katastrofom.

W drugim punkcie porządku dziennego omawiana była **sprawa utworzenia stałego sekretarjatu Międzynarodówki Górniczej.** Jak się okazało organizacje nadesłały składki na ten cel w takiej ilości, iż byt sekretarjatu z całym personelem zapewniony jest na 3 lata. Na kierownika sekretarjatu wybrano prawie jednogłośnie tow. **Franka Hodgesa** z Londynu.

W drugim dniu obrad omawiano sprawę wysłania do Rosji delegacji Międzynarodówki Górniczej w celu zbadania tamtejszych stosunków w górnictwie. Dotychczas zgłosili współudział w delegacji: Anglicy, Niemcy i Czechosłowacja. Inne kraje nie biorą udziału w delegacji, lub też rozpatrzą jeszcze tę kwestję we własnych organizacjach. Każda organizacja opłaca koszta za swoich delegatów. Wyjazd nastąpi w końcu lipca.

Następnie delegaci zdawali sprawę z sytuacji w górnictwie reprezentowanych przez siebie krajów. Wszyscy żalili się na kryzys i bezrobocie oraz na ataki kapitalistów na dotychczasowe zdobycze i zarobki górników, podkreślając fatalne skutki konkurencji z Niemcami z powodu przedłużenia w Niemczech czasu pracy.

Treściwy referat o sytuacji w polskiem górnictwie wygłosił tow. pos. **Adamek,** zaznaczając, iż międzynarodówka górnicza powinna uczynić wszystko, aby usunąć tę niewłaściwą konkurencję i przywrócić w Niemczech normalny czas pracy. W przeciwnym wypadku grozi stały kryzys w Polsce i innych krajach.

Między innemi tow. Adamek przedłożył następującą rezolucję, podpisaną również przez delegata Holandji.

„Międzynarodowy Zw. Górników zwraca się do międzynarodowego Biura Pracy, aby zwołano międzynarodową konferencję pracodawców i pracobiorców górniczych (z udziałem przedstawicieli zainteresowanych rządów), w celu ustalenia produkcji i uregulowania rozdziału najważniejszych produktów górniczych, przedewszystkiem węgla".

W dyskusji wypowiedzieli się za tą rezolucją przedstawiciele Luksemburga, Francji i Belgji; tow. Huseman (Niemcy) oświadczył, że

Z Opery.

Przed premjerą „Śpiewaków Norymberskich" Wagnera.

Dziś, w sobotę ukaże się na scenie Teatru Wielkiego mistrzowskie dzieło Ryszarda Wagnera „Śpiewacy Norymberscy". Będzie to obok „Zygfryda" drugi wagnerowski dramat muzyczny przygotowany przez operę naszą w sezonie bieżącym.

Wykonanie „Śpiewaków" wymaga wielkiego nakładu pracy i wysiłku artystycznego. Trudne partje solowe i zbiorowe, liczne złożone i potężne chóry, wreszcie bogactwa orkiestry, która w dramatach Wagnera urasta do potęgi wielkiego zespołu symfonicznego — są to trudności, którym podołać może jedynie wytrawna scena europejska. Z tem też większą ciekawością oczekujemy premjery.

„Śpiewacy norymberscy" zajmują zupełnie wyjątkowe stanowisko w twórczości Wagnera, tak ze strony dramatycznej, jak i muzycznej. Nie są przedewszystkiem dramatem we właściwym sensie tego słowa, a raczej na wielką skalę pomyślaną komedją muzyczną, która, dzięki swemu trochę pesymistycznemu zabarwieniu (motyw wyrzeczenia się miłości) i wielu poważnym zagadnieniom, jakie nasuwa, chyli się bardziej w stronę dramatu aniżeli komedji.

W latach 1862 — 1868 Wagner pracował nad muzyką i tekstem swoich „Śpiewaków". Był to okres, w którym znany już autor „Tannhaüsera", „Lohengrina", „Trystana i Izoldy" pod protektoratem młodego króla bawarskiego Ludwika II stanął u szczytu sławy. Wystawienie „Śpiewaków norymberskich", których pierwsze przedstawienie odbyło się w Monachjum w czerwcu 1868 r. — dodało jeszcze blasku popularnemu już nazwisku Wagnera. W nowem dziele indywidualnie przemówiły poglądy autora na sztukę, jej zadania i cele. Autor „Trystana i Izoldy", który z rzadką konsekwencją i żelazną siłą woli wcielał w życie swe teoretyczne ideały, dał w „Śpiewakach" przykład, jakie bogactwa myśli i uczuć można zamknąć w jednem dziele sztuki, ile przeżyć zmieści się w skromnym zdawałoby się obrazku z życia mieszczan niemieckich. W żadnym ze swoich dramatów, które przeważnie powstawały na tle filozoficzno - mistycznych idei, Wagner nie zdobył się na taki realizm, jaki bije ze scen „Śpiewaków norymberskich". Obyczaje ludu, zwłaszcza mieszczan niemieckich z XVI w., odmalowane są wesołemi, jasnemi barwami, życiem tętniącą akcję rozgrywają między sobą postacie wzięte wprost z życia i daleko odbiegające od papierowych bohaterów większości oper naszych.

Osią sztuki jest Hans Sachs — szewc i poeta zarazem, rzemieślnik z zawodu, a artysta z duszy. Wagnerowi nie chodziło o prawdę historyczną w stosunku do popularnej w literaturze niemieckiej postaci Hansa Sachsa. W—idealizował go trochę, ale, rzeźbiąc swego bohatera na miarę Fidjasza dał w sztuce wzniosłą apoteozę siły moralnej. Hans Sachs wyrzeka się miłości dla dobra istoty kochanej. Kocha Ewkę, ale oddaje ją Walterowi usuwając szczęście osobiste na plan najdalszy.

Bezinteresownej szlachetności szewca — poety przeciwstawia Wagner brzydotę moralną Beckmessera. Komiczna postać Beckmessera jest uosobioną satyrą ciętą i złośliwą na krytyków. Pan pisarz miejski i cenzor związku śpiewaczego „mistrzów norymberskich", Sykstus Beckmesser wynajduje niezliczone błędy w natchnionej i szczerej pieśni Waltera, chcąc — w interesie własnym oczywiście, bo i on jest kandydatem do pierwszej nagrody na turnieju śpiewaczym i do ręki Ewki zarazem — obniżyć wartość poezji Waltera. Zawiść i egoizm, interes własny dyktują cenzorowi nieprzychylne sądy o pieśniach Waltera. Wprawdzie Wagner też z pobudek osobistych skarykaturował w postaci Beckmessera krytyka wiedeńskiego, Edwarda Hanslika, autora głośnej rozprawki „O pięknie w muzyce", występując jednak zarazem w obronie niezależności sztuki, uwiecznił w swojej operze typ stronnego i niesprawiedliwego krytyka i wypowiedział mu wojnę w imię wolności twórczości niekrępowanej łańcuchem reguł i przepisów.

„Jedynem mem pragnieniem do własnych słów — mieć własny ton" śpiewa Walter w poczuciu odrębności twórczej swego „ja". Nie uczył się on u Beckmessera, ani u żadnej z uznanych i nadętych wielkości norymberskich. Jak małego Julka Słowackiego, „gwiazdy błękitne i kwiateczki czerwone" nauczyły go „składać całe poematy". W postaci rycerza Waltera Wagner siebie miał na myśli. W rycerzu walczącym pieśnią z gronem zajadłych i wyśmiewających go pseudomistrzów norymberskich widział swój własny portret.

A teraz jakiemi środkami muzycznemi Wagner posługuje się dla odmalowania swoich bohaterów? Dzieło posiada niemało cech typowych dla opery włoskiej, a więc przedewszystkiem wybitny wokalizm, dzięki któremu tematy głównych postaci: Hansa Sachsa, Ewki i Waltera odznaczają się płynną śpiewnością i miękką, szlachetną linją kantyleny. W mistrzowski sposób łączy Wagner pierwiastek wokalny z instrumentalnym. Orkiestra nietylko podmalowuje sytuacje jak to widzimy u Pucciniego, Verdiego lub Giordana, a daje też charakterystykę muzyczną poszczególnych osób ze zdumiewającą prawdą psychologiczną (np. tematy Beckmessera).

Naogół muzyka „Śpiewaków" posiada swój styl własny. A jednak unosi się nad nią niekiedy duch Bacha, Händla, czasami Beethovena i całość przenosi nas w sferę harmonji klasycznych.

Może dzisiejsza premjera przedstawi nam muzykę dramatu w nowym świetle, dlatego też szczegółową analizę muzyczną odkładam na później.

E. O.

nie ma nic przeciw uchwaleniu jej. Na wniosek angielskiej delegacji, która oznajmiła, że musi mieć upoważnienie swojej organizacji do uchwalenia wniosku, postanowiono sprawę odroczyć do następnego posiedzenia. Również, na wniosek Anglików, postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia uchwalenie rezolucji (postawionej przez delegację belgijską), która wzywa Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, aby zebrało materjały o stosunkach w górnictwie każdego kraju. Chodzi o uniemożliwienie blagi przemysłowców, którzy wszędzie opowiadają, że w innych krajach ciężary socjalne są o wiele niższe, a robotniczy materjał w tych sprawach kwestjonują, jako jednostronny.

W międzyczasie, aż do następnej konferencji sekretarjat międzynarodówki zbierać ma na swoją rękę materjał w tych sprawach.

Następna konferencja odbędzie się dn. 2 lipca w Londynie.

::o::

Obchód 1-go maja na prowincji.

W POZNANIU.

Obchód wypadł uroczyście mimo przeszkód i szykan. — Bojówka „narodowa“ napadła na pochód pierwszomajowy.

W dniu 1 maja o godz. 5 po poł. odbył się w lokalu przy Drodze Dębińskiej wiec pierwszomajowy, na który przybyli gromadnie nasi towarzysze.

W dłuższem przemówieniu tow. Śniady zaznajomił zebranych z zamachami reakcji na zdobycze robotnicze, wzywając wszystkich do skupiania się pod sztandarem P. P. S. Następnie tow. przewodn. Klimaszewski odczytał rezolucję C. K. W., która została jednogłośnie przyjęta.

Po wiecu uformował się pochód, który wyruszył ze sztandarem Komitetu miejscowego P. P. S. na czele w stronę miasta. O jakie 500 kroków od miejsca wymarszu **napadła na pochód bojówka Stowarzyszenia Patjotów Polskich (Pogotowia „Narodowego“) w liczbie około 50 ludzi**, chcąc odebrać sztandar i rozbić pochód. Jednakże ta „narodowa“ bojówka, która zaatakowała uczestników pochodu pałkami i kamieniami, otrzymała taką odprawę od naszych tow. tow., że z pewnością odechce im się na przyszłość podobnych rzeczy. **Policja, która była w poważnej sile skoncentrowana w okolicy (z kom. Smentowem), nietylko zachowywała się biernie wobec napadu, lecz usiłowała nawet rozwiązać pochód.**

Wobec energicznej postawy ogółu, zaniechała tego zamiaru i pochód dotarł już bez przeszkód, ze śpiewem pieśni robotniczych, do lokalu Związków Klasowych przy ulicy Zamkowej, gdzie po krótkiej przemowie tow. Śniadego został rozwiązany. W dniu 1 maja urządził oddział miejscowy T. U. R. kwestę publiczną.

***

„Kurjer Poznański“, pisząc o naszej manifestacji w sposób napastliwy i kłamliwy, wyraża oburzenie, że ludność nie przyszła z doraźną pomocą... „Pogotowiu Narodowemu“.

Tow. Śniady i towarzysze z klubu radnych P. P. S. w Poznaniu wnieśli interpelację w sprawie karygodnej bierności policji w dn. 1 maja podczas pochodu P. P. S. w Poznaniu.

W KALISZU.

Święto 1 Maja wypadło w Kaliszu imponująco.

Uroczystość rozpoczęto pochodem, w którym wzięły udział wszystkie związki zawodowe, wraz z Radą Związków, ze sztandarami, przy dźwiękach 2-ch orkiestr.

Na Placu Konstytucji odbył się wiec, na którym przemawiali tow.tow. **Chlebosz, Zalepa, Chankowski i Zawierucha.** Jednomyślnie przyjęto rezolucję C. K. W., oraz rezolucję piętnującą postępowanie miejscowego Inspektora Pracy p. Kowalika, który swemi wystąpieniami w obronie interesów fabrykantów i obszarników zasłużył sobie na miano Inspektora Kapitału. Rezolucja ta domaga się kategorycznie od Min. Pr. i Op. Społ. usunięcia p. Kowalika z zajmowanego stanowiska.

W czasie wiecu zaszedł charakterystyczny incydent. Oto kierownicy - nauczyciele sąsiadującego z placem Konstytucji gimnazjum męskiego im. Asnyka, nie mogąc znieść widoku robotników, obchodzących Święto Pracy, wypuścili na plac szkolny ze wszystkich klas młodzież, która widocznie odpowiednio pouczona, krzykiem, gwizdem i dzikim wrzaskiem starała się zamącić spokój na wiecu. Dopiero na skutek interwencji ze strony delegacji wiecu łącznie z policją dyrektor gimnazjum (radny niegdyś z listy endckiej) raczył przerwać „zabawę“ młodzieży. Uczynił to z niechęcią, traktując przybyłych w sposób impertynencki. Oto, jak zachowują się ludzie, którzy zowią się „krzewicielami kultury“.

Przy rozwiązaniu pochodu przemawiali jeszcze tow. tow.: **Chlebosz, Mroziński i Zalepa.**

Wieczorem odbyła się w Sali Tow. Muzycznego uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienia tow. tow.: **Dietricha**, i pos. **Gardeckiego** oraz część artystyczna.

O ile święto 1-go Maja w r. b. w obozie robotniczym długo będzie miłem wspomnieniem i niezawodnie stanie się źródłem otuchy do dalszej pracy i walki, o tyle w obozie reakcji wzbudziło zaniepokojenie i niesamowite porykiwanie w prasie, dlatego też miejscowe brukowe pisemko „Goniec Kaliski“ szkaluje klasę robotniczą, pisząc: „wiele mętów i szumowin społecznych zebrało się“ itd., pocieszając się jednocześnie, że świętowanie 1-go Maja zostało już zakazane... w Madrycie i Rzymie.

W KUTNIE.

O godz. 11 rano wyruszył z przed klubu P.P.S. pochód, imponujący swoją powagą. Brali w nim udział ze sztandarami: Komitet P. P. S., Zw. Metalowców, cukr. „Konstancja“, kolejarze, Zw. Strycharzy z Kaszew, cukrownia „Strzelce“, oraz robotnicy rolni z okolicznych folwarków.

Na Nowym Rynku odbył się tłumny wiec, na którym przemawiali tow. tow.: Pokorski z Warszawy, Pawlikowski, Chudy i Janiak z Kutna, poczem przyjęto jednogłośnie rezolucję C. K. W.

Komunistyczni warcholi próbowali zakłócić porządek, lecz robotnicy zaraz ich usunęli.

Komuniści urządzili osobny pochód — wcześniej, niż nasz — z garstką, liczącą ze 120 osób.

Nasz pochód liczył około 1500 osób.

W ŁUKOWIE.

Święto 1 maja w Łukowie wypadło naogół lepiej, niż w latach ubiegłych, pomimo szykan policji, która, w przeddzień 1 maja, aresztowała ośmiu członków miejscowej orkiestry, zaangażowanych na pochód.

Od wczesnego ranka robotnicy nadciągali z najdalszych okolic powiatu, żeby wziąć udział w obchodzie.

Wiec odbył się o godz. 2-ej po poł. w sali „Ogniwo“, przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. Baranowski.

Po wiecu aktorzy trupy warszawskiej wykonali szereg pieśni i deklamacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

::o::

Prezes Zarządu Kasy Chorych w Częstochowie przywłaszczył sobie 28 tysięcy zł.

(Telefonem).

Częstochowa, piątek wiecz.

Prezes Zarządu Kasy Chorych Bronisław Hładko (Zw. Lud. Nar.), podjął w dn. 3 kwietnia z Izby Skarbowej 28 tys. złotych, przeznaczonych na Kasę Chorych — i do dnia dzisiejszego tych pieniędzy nie zwrócił.

W tej sprawie O. K. R. P. P. S. zwrócił się z oskarżeniem do prokuratora. Dziś o godz. 12 w poł. prokurator z sędzią śledczym zrewidowali Kasę i stwierdzili brak 28 tys. zł., a pozycja ta nigdzie nie była zaksięgowana. To jasno stwierdziła wieczorem Komisja Rewizyjna Kasy Chorych.

::o::

Dlaczego bilans handlowy Polski jest ujemny?

Nadmierny przywóz rzeczy zbytku i smakołyków.

Złą stroną bilansu handlowego Polski jest nadmierny przywóz towarów zagranicznych. Gdy w pierwszych miesiącach r. 1924 wartość przywozu stanowiła 187,7 miljon zł., to w tychże miesiącach r. 1925 320 miljon zł.

Wśród pozycji przywozu rzuca się w oczy nadmierny wzrost towarów, nie mogących się zaliczać do pierwszej potrzeby.

Wwóz pomarańcz, jabłek i gruszek wzrósł w stosunku do r. ub. 3-krotnie, gdy w r. 1924-tym w styczniu i lutym wwieziono pomarańcz i cytryn za 1,4 miljon. zł. — w tych samych miesiącach 1925 r.—za 4,1 miljon. zł. Jabłek i gruszek wwieziono w styczniu r. b. za 567 tys. zł., gdy w r. ub. za 240 tys. zł. Jednocześnie wzmógł się dowóz fig, daktyli, orzechów, mimo iż sezon na te towary przypada normalnie na koniec roku przed świętami Bożego Narodzenia. Winogron wwieziono w r. b. za 130 tys. zł., gdy w r ub. tylko za 34 tys. zł.

Prawie 4-krotnie sprowadzono więcej ryb (za 2,5 miljon. zł.) zgórą 5-krotnie marynat (za przeszło 500 tys. zł.).

Zastanawiającym objawem jest 4-krotny wzrost szkła i wyrobów szklanych (za 1,3 miljon. zł.), prawie 3-krotny wzrost wwozu porcelany (za 0,5 miljon.), 3-krotny wzrost wyrobów z papieru (za 7,7 miljon zł.), prawie 4-krotny wzrost wwozu galanterji (za 2,5 miljon. zł.).

Z kolei idzie znaczny wzrost obuwia, ubrań, kapeluszy, tkanin bawełnianych i jedwabi: obuwia w ciągu stycznia i lutego 1925 r. wwieziono do Polski za 6,1 miljon zł., gdy w r. ub, za 1,1 miljon. zł.; ubrań w r. 1925 — za 9,2 miljon zł., gdy w r. 1924 za niespełna 1 miljon zł.;kapeluszy w r. 1925 za 2,3 miljon. zł., gdy w r. 1924 za 0,5 miljon. zł.; tkanin bawełnianych w r. 1925 za 12,2 miljon zł., gdy w r. 1924 za 5 miljon. zł. Wwóz jedwabiu sztucznego i tkanin jedwabnych wzrósł 2-krotnie i stanowił w r. b. wartość 2,8 miljon zł., wwóz zaś tkanin półjedwabnych z jedwabiu sztucznego wzrósł 5-krotnie i stanowił wartość 1,5 miljon. zł.

Bielizny wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. za 2,6 miljon. zł., gdy w r. 1924 za 0,4 miljon. zł.

Kosmetyków i pachnideł wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. 34 tony wartości 434 tys. zł., gdy w tymże czasie r. ub. zapotrzebowanie wynosiło połowę — 18 ton za 283 tys zł.

Samochodów wwieziono do Polski w pierwszych 2-ch miesiącach 1925 r. za 2,6 miljon. zł. — o mil. więcej, niż w r. ub., rowerów zaś za 1 miljon, gdy w r. ub. tylko za 137 tys. zł.

Pozatem wzmożony wzrost dotyczy takich artykułów zagranicznych jak śliwki suszone, kakao, wino, futra, kalosze, instrumenty i t. p.

Gdyby wwóz wszystkich tego rodzaju artykułów był utrzymany choćby tylko w granicach r. ub. nie mielibyśmy zagadnienia ujemnego bilansu handlowego.

Z kroniki klęsk komunistycznych

WYBORY GMINNE WE FRANCJI.

W uzupełnieniu wiadomości o klęsce komunistów w wyborach gminnych we Francji, warto podkreślić, że przepadli w wyborach najwybitniejsi przywódcy partji. A więc nietylko Cachin (Kaszę) redaktor „Humanite“, lecz także Vaillant - Couturier (Wajan - Kutyrie), wierny leninista, dalej kapitan Treint (Trę), reprezentujący partję w Kominternie, dalej Sellier (Selje), pierwszy sekretarz partji, Semart (Semar), sekretarz komunistycznych związków zawodowych.

Na uwagę zasługuje też fakt, że w dwuch okręgach, w których poprzednio wybrano b. marynarzy Marty'ego i Bedina, skazanych za bunt na Morzu Czarnem, obecnie kandydaci komunistyczni (Semart i Bedina) przepadli. Potwierdziło się zatem, że na Marty'ego i Bedina głosowali robotnicy ze względów humanitarnych i sprawiedliwości, pragnąc przywrócić im wolność i dać im zadośćuczynienie za cierpienia i upokorzenia. Ale z chwilą, gdy obaj odzyskali wolność i jako komuniści ubiegali się o mandaty, odprawiono ich z kwitkiem.

Jak wszędzie, tak też w ostatnich wyborach we Francji, komuniści, wystawiając odrębne listy, oddali dużą przysługę reakcji. W całym szeregu okręgów lista robotnicza przeszłaby dużą większością w pierwszem zaraz głosowaniu, gdyby nie lista komunistyczna, rozbijająca głosy robotnicze.

Komuniści francuscy tyle przynajmniej skorzystali ze swej klęski (a także z potwornej zdrady swych towarzyszów niemieckich przy wyborze prezydenta), że wydali hasło, by w drugiem głosowaniu popierać kandydata socjalistycznego, ewent. kartelu Lewicy.

I W HOLANDJI ZANOSI SIĘ NA ROZŁAM.

W holenderskiej partji komunistycznej, jak we wszystkich innych, panuje silny rozdźwięk między większością a radykalną mniejszością. Niedawno odwiedziła Moskwę specjalna delegacja partji, by uzyskać odpowiednie wskazania. Ale zarząd partji nie przyjął rozkazów moskiewskich, stwierdzając, że są one w wielu punktach niewykonalne. Wysłano depeszę do Moskwy, donoszącą o gotowości ustąpienia zarządu.

DOBRA ODPOWIEDŹ ROBOTNIKÓW MEKSYKAŃSKICH.

Ostatni kongres związków zawodowych w Meksyku przyjął następującą rezolucję: „Konfederacja Pracy w Meksyku, aczkolwiek bynajmniej nie przeciwniczka Rosji, aczkolwiek jest za poparciem ruchu robotniczego w Rosji i rewolucji rosyjskiej i za uznaniem prawa narodu rosyjskiego do swobodnego ustanowienia formy rządu, najstosowniejszej do jego interesów i najbardziej odpowiadającej jego pragnieniom

nie dopuści nigdy, by istniała w Meksyku partja, zwana komunistyczną, stosująca swą taktykę i swe żądania nie do potrzeb i warunków, istniejących w Meksyku, lecz do wskazówek, otrzymanych z Moskwy“.

W wyniku tej uchwały, wydalono 3 funkcjonarjuszów związkowych za ich przynależność do partji komunistycznej.

CZARNOWIDZTWO KAMIENIEWA.

W „Prawdzie“ moskiewskiej znajduje się dłuższy artykuł Kamieniewa, w którym m. in. czytać można:

„Na ostatniej sesji Kominternu, na której badano sytuację światową, okazało się, że należy uważać jako fakt okres stabilizacji kapitalizmu. Stabilizacja ta oraz wzmocnienie kapitalizmu powstają stąd, że wszędzie zwycięża reakcja i prawica: w Anglji konserwatyści zwyciężyli Mac Donalda, we Francji obalili gabinet Herriota.

W związku z tem zaznacza się w partji **wielkie przygnębienie, idące tak daleko, że mówi się otwarcie o konieczności rozwiązania partji i likwidacji wytkniętych celów.** Przedstawiciele tego kierunku powiadają: jeżeli rewolucja światowa nie nastąpi już jutro, jeżeli kapitalizm okazuje się żywotniejszy, aniżeli przypuszczaliśmy, to lepiej, byśmy zaniechali wszystkich naszych haseł rewolucyjnych i pracy rewolucyjnej“.

Kamieniew nie podaje żadnego lekarstwa na to bankructwo komunizmu i tylko beznadziejnie opuszcza głowę...

::o::

Nasze interpelacje

Poseł tow. Żuławski wniósł interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezprawnego rozwiązania przez Starostwo w Gorlicach oddziału zw. Robotników Budowlanych w Łużny. Oddział ten został zarejestrowany zgodnie z ustawą przez Centralę Związku, która mieści się w Krakowie. Tymczasem w lutym b. r. starostwo gorlickie, prawdopodobnie na skutek pomieszania Zw. Zawodow. Robotników Budowlanych w Warszawie, który został rozwiązany orzeczeniem Sądu Okręgowego, ze Związkiem krakowskim, rozwiązało oddział w Łużny. Jakkolwiek Zarząd Związku natychmiast wyjaśnił pomyłkę, starostwo do dziś oddziału nie otworzyło, bezprawnie i samowolnie tamując rozwój ruchu zawodowego wśród robotników budowlanych.

Tow. Poseł Zygmunt Zaremba wniósł interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych z powodu pobicia przez policję aresztowanych robotników z Tomaszowa Mazowieckiego: Stanisława Filipczaka i Jana Lawerskiego. W sprawie tej na żądanie poszkodowanych było wdrożone śledztwo, ale żadnych wyników nie dało.

Poseł tow. Reger wniósł interpelację do p. ministra spraw wojskowych w sprawie zagadkowej śmierci Karola Pękali, szeregowca 75 pułku piechoty, stacjonowanego w Hucie Królewskiej. Karol Pękala ze szpitala wojskowego w Krakowie udał się samowolnie do domu, ale po 3 tygodniach wrócił do swego pułku do Katowic, gdzie miał za niesubordynację stanąć przed sądem. W jakiś czas potem matka otrzymała telegram o śmierci Pękali. Kiedy Pękalowa przybyła do pułku, nieznani jej sierżanci oświadczyli, że syn popełnił samobójstwo, ale nie podano bliższych szczegółów zgonu, ani nie pokazano zwłok. Tymczasem ludzie cywilni opowiadali Pękalowej, że nocy poprzedniej było słychać daleko za koszarami rozpaczliwe krzyki o pomoc. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Pękala został zabity w koszarach, poseł Reger prosi o zarządzenie śledztwa celem wyjaśnienia okoliczności zagadkowego zgonu.

::o::

Pragmatyka pracowników pocztowych.

Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów opracowała projekt pragmatyki dla funkcjonarjuszów służby wykonawczej. Pragmatyka ta jest sprzeczna z ustrojem demokratycznym Państwa, krzywdzi niesłychanie pracowników pocztowych i musiałaby się odbić niekorzystnie na sprawności urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Musimy kategorycznie domagać się cofnięcia tej pragmatyki, wprowadzającej np. między innemi system kar pieniężnych, wytrącanych z głodowych pensji pracowników poczt., upośledzającej wogóle pracowników pocztowych w porównaniu z innymi prac. państwowymi; w szczególności zaś — upośledzającej urzędniczki - kobiety.

Pracownik pocztowy pełni służbę ciężką i odpowiedzialną w jaknajgorszych warunkach. Wspomnę tu tylko, że funkcjonarjusz pocztowy, tak w ambulansie, jak i w urzędach, pracuje stojąc, często na kamiennej posadzce, w kurzu i zaduchu, w warunkach niehygienicznych, które odbijają się na jego zdrowiu.

Ustawodawca, wyłączając nas z ustawy o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 r. miał prawdopodobnie na myśli że ta ustawa nie daje pracownikom poczt. tych praw, na jakie zasługują, ponieważ praca ich jest cięższa od pracy innych resortów. Projekt pragmatyki, zgłoszony przez Zarząd Główny Zw. Prac. Poczt. i Telegr. uważamy za minimum naszych żądań.

Generalna Dyrekcja nie tylko uczyniła zamach na nasze głodowe pensje, ale i na nasze zdrowie, skracając np. urlopy do 2 tygodni, lub odmawiając ich dla błahych powodów służbowych.

Projektodawca Gen. Dyr. widocznie nie zdaje sobie sprawy, że podobna pragmatyka nietylko gwałci prawa ustroju demokratycznego, ale że w swoich skutkach zaważy na wydajności pracy pracownika pocztowego. Nie wątpimy, że Sejm, rozpatrując projekt Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów nie pozwoli na zamach na nasze słuszne prawa i nie uchwali projektu Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Poczciarz.

Czasopisma nadesłane

„Przegląd Warszawski“ — miesięcznik poświęcony literaturze, sztuce i nauce. Marzec 1925 r. Warszawa. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“.

„Fantazy“, dwutygodnik ilustrowany artystyczno-literacki. Nr. 2, rok I. (1 maj 1925 r.).

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Niedźwiedzia gracja oryginalnego referenta, p. Michalskiego, oddała wielką usługę p. Wł. Grabskiemu. Wystąpienie p. Michalskiego było tak rażące, że ostrze krytyki z całą bezwzględnością zwróciło się przeciwko niemu, nie zaś przeciwko p Grabskiemu! P. Grabski napewno zacierał ręce i śmiał się w kułak ze „zręczności" swego współzawodnika.

W szranki przeciwko p. Michalskiemu wystąpił wice-minister, p. Klarner. Zdezawuował p. Michalskiego generalny referent budżetu, p. Zdziechowski. Okrutne ciosy zadawali mu p. Łypacewicz i p. Chądzyński. Zmiażdżył go tow. Moraczewski w gruntownej, rzeczowej mowie, prostej i silnej.

P. Głąbiński trochę bronił współchjenisty skarbowego, trochę się od niego odgradzał. Wraz z p. Michalskim wołał: *Zbogacajcie się prywatnie — a zasłużycie się Ojczyźnie*, na co Chjena wdzięcznie się oblizywała.

P. Rozmaryn zaś wyraził niezadowolenie, że tak mało wymyśla się p. Grabskiemu, a tyle p. Michalskiemu, i gorzko wyrzucał „Wyzwoleniu", że nie wygłosiło gwałtownej opozycyjnej mowy przeciwko Min. Skarbu.

A p. Michalski, zdawało się, nucił zachęcająco: O mój rozmarynie, rozwijaj się...

***

Posiedzenie 204.

BUDŻET MINISTERJUM SKARBU.

Pos. **Jaroszyński** (Ch. N.) podkreśla słabe wyzyskanie bogactw naturalnych kraju. Wpływy państwowe opierające się jedynie na podatkach. Preliminarz dochodów jest w tym roku wyższy od zeszłorocznego, ale niewiadomo na jakiej zasadzie sądzi się, że takie podwyższenie jest możliwe.

Mówca przypisuje duże znaczenie Radzie Gospodarczej, jeśli nie będzie pod wpływami partji i interesów zwodowych (prócz oczywiście partji i klasy pos. Jaroszyńskiego).

Wiceminister Klarner, omawiając referat pos. Michalskiego nazywa go pesymistycznym. **(Pos Bryl: Jego przepowiednie się nie sprawdzają).** Gdyby takie przewidywania były nawet słuszne, nie jest właściwe podawanie ich w formie elaboratów ze stemplem komisji. **(Głos: Bardzo słusznie. Tow. Marek: Pan Zdziechowski powinien czytać wszystkie sprawozdania referentów, ażeby były objektywne).** Takie elaboraty szkodzą pożyczkom zagranicznym. Pan Michalski nie wskazał istotnych przyczyn dzisiejszego przesilenia i zdaje się zapominać 10 lat, jakie Polska przeżyła, czs wojny i okupacji. A potem okres inflacji i wreszcie rok nieurodzaju! Ze sprawozdania pos. Michalskiego wynikałoby, że sanacja Skarbu przed sanacją gospodarczą to niewłaściwa droga. Przeciwna droga postawiłaby nas w sytuacji jeszcze gorszej.

Następnie mówca zbija poglądy p. Michalskiego w sprawie dochodu z monopolów, przewozu towarów i zaległości podatkowych i dowodzi, że niema powodów do czarnowidztwa.

Po omówieniu sprawy emerytur i zgłoszonych w tej materji rezolucji p. Wiceminister broni Min. Skarbu przed zarzutami lewicy, że zajmuje zbyt „liberalne" stanowisko przy ściąganiu podatku majątkowego. Wymaga tego sytuacja gospodarcza. W końcu mówca wskazuje, że zarówno ilość płatników, jak i napięcie podatkowe zależne są od Izby, Ministrowi zaś zależy tylko na tem, aby jaknajwięcej pieniędzy do Skarbu ściągnąć. Ale i tu należy oględnie ze stanowiska socjalnego postępować, mając na uwadze zubożenie ludności.

Pos. **Zdziechowski,** generalny referent budżetowy, zaznacza, iż zniewolony jest zabrać głos, aby stwierdzić, że pos. Michalski swoje uwagi o charakterze spornym wypowiedział, jako swój pogląd osobisty. Tezy, wypowiedziane przez p. Michalskiego, **na komisji nie były wysunięte,** a w referacie generalnym zgoła inaczej były postawione. **W imieniu Komisji Budżetowej pos. Zdziechowski oświadcza, iż przeprowadzenie reformy walutowej to doniosły etap na drodze do osiągnięcia gospodarczego rozkwitu Rzeczypospolitej.**

Pos. **Socha** (Zw. Chł.): Z przemówienia pos. Michalskiego przebija krzyk o nowy podatek i to nałożono na sfery najuboższe. Prezes lwowskiej Izby Skarbowej egzekwuje podatki z drobnych płatników, natomiast dla obszarników jest bardzo łagodny. Mamy zbyt wielu urzędników. Na 14 obywateli wypada jeden urzędnik. Należy zredukować biurokratyzm w Polsce. Domaga się zaprzestania szykan ze strony urzędników.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzw.): Pos. Michalski w swym referacie powiedział wiele rzeczy prawdziwych i nowych. Lecz prawdziwe nie są nowe, a nowe nie są prawdziwe. Ale pozatem były rzeczy zarazem stare i nieprawdziwe. Referat p. Michalskiego nie był objektywny, był dziełem polityka, namiętnie broniącego większej własności ziemskiej.

Przytaczając cyfry dochodu wolnego od podatku w innych krajach, mówca żąda podniesienia tego dochodu do 2000 zł. **(Pos. Michalski: Panu chodzi o ten trójkąt).** Tak. **(Pos. Wiślicki: Trójkąty są obecnie bardzo modne).** Wszystkie budżety dążą do wzrostu i dlatego „żelazna miotła" oszczędności zawiodła. Deficytu uniknąć można tylko przez zwiększenie dochodów, nie zaś przez fikcyjne redukcje wydatków, i dla tego p. Michalski został niedoszłym zbawcą Skarbu **(Wesołość na lewicy).** Dalej mówca podnosi, że zbyt dużo przywozimy artykułów zbytku z zagranicy. Idzie to dla klijentów pos. Wiślickiego **(Pos. Wiślicki: Pan jada kiełbasę z kapustą).** Ograniczenia paszportowe stosowane przez p. Grabskiego dla przeciwdziałania ucieczce pieniądza zagranicę — to błędna droga.

Pos. **Ballin (Niez. P. Chł.) chwali referat pos. Michalskiego,** żałuje (!!!) tylko, że referent nie wysnuł odpowiednich wniosków, mianowicie wezwania do kapitalistów i obszarników — precz od władzy!

Po tem przemówieniu zarządzono przerwę.

PO PRZERWIE.

Pos. **A. Chądzyński** (N.P.R.) przyłącza się do protestów przeciwko brakowi objektywizmu w referacie pos. Michalskiego. Przytaczając cyfry wpływów poszczególnych podatków, mówca dowodzi, że sanacji dokonano kosztem konsumentów, czyli przez wzrost podatków pośrednich. P. Klarner tłumaczy się, że tylko 1 egzekucja wypada na 5000 podatników. Właśnie ta obawa przed krzykiem podatników podkopuje Skarb. Przemysł górnośląski zataił 83 milj. dochodu, tem samem uszczuplił podatek dochodowy o 15 milj. **(Pos. Waszkiewicz: Korfanty dostanie Orła).** Są związki kupieckie, zajmujące się doradzaniem, jak uniknąć płacenia. Domagamy się kontroli spółek akcyjnych Gospodarstwa 30-morgowe łatwiej mogą płacić podatek dochodowy, aniżeli robotnik lub urzędnik, pobierający 220 zł. miesięcznie. Ale przedewszystkiem trzeba, żeby płacili bogacze. Podatek obrotowy spada na barki konsumentów. Kontrola obrotów jest niedostateczna. Droga sanacji wybrana przez p. Grabskiego jest ciężka, ale jedyna. Mówca porusza sprawę odrębności P. K. O.

Pos. **Rosmarin** (Koło żyd.) podnosi, że w każdym innym kraju tak ostra polemika pomiędzy przedstawicielem Min. Skarbu, a referentem wywołałaby dymisję Rządu, albo rezygnację referenta. U nas wszystko zostaje po staremu i niewiadomo, kto jest za Rządem, a kto przeciwko.

Gdyby stosunki gospodarcze nie poprawiły się, to równowaga budżetowa nie da się utrzymać. Z podatku majątkowego nie uzyska Skarb 300 milj. Zamiast konsekwentnie zmniejszać wydatki, podniesiono je w tym roku o 500 milj. zł. Dalej mówca skarży się na nierównomierny rozkład podatków i zaznacza, że w obecnych warunkach nie można łożyć 700 milj. na armję. Mówca przypomina wystąpienie gen. Sikorskiego w Paryżu. Takie przemówienia ogromnie nam szkodzą przy zaciąganiu pożyczek. Należy zrewidować traktaty handlowe, nakładające obowiązek sprowadzania towarów luksusowych i trzeba zawrzeć traktat handlowy z Rosją. Minister Skarbu brał pieniądze skąd było najłatwiej je wydostać, z miast, a przedewszystkiem władze skarbowe dotkliwie szykanują ludność żydowską. Do Ministra Skarbu klub mówcy zaufania nie ma.

Z kolei zabrał głos pos. tow. **Moraczewski,** którego przemówienie w skróceniu podajemy na innem miejscu.

Pos. **Głąbiński** (Zw. L. N.): Zły wynik budżetu przedsiębiorstw jest skutkiem złego planu gospodarczego. Jeśli wydzielone przedsiębiorstwa nie mają być kontrolowane, to lepiej zostawić je w dawnych resortach.

Powinniśmy się starać zostać krajem bogatym i nie przeciwstawiać się robieniu przez ludzi majątków, abyśmy mogli znaleźć pieniądze w kraju, a nie szukać zagranicą. Podatku obrotowego nie należy usuwać, lecz łagodzić go. Podatek majątkowy należy rozłożyć na dłuższe raty. Podatek pośredni płaci konsument. Należy uznać, że podatku tego podwyższać nie można, natomiast trzeba dbać, aby wpływał ten, który jest. Monopole są już lepiej administrowane, lecz dzieją się defraudacje na szkodę Skarbu. System podatkowy należy uprościć ze względu na wielką ilość analfabetów w kraju. Z wywodami p. Michalskiego po części tylko nie zgadza się. Jest zdania, że przed wprowadzeniem nowej waluty należało przez pewien czas utrzymać ustabilizowaną markę. Do pesymizmu powodu niema.

Pos. **Toczek** (Piast) także napada na ref. Michalskiego i obszernie dowodzi, że włościaństwo jest najbardziej podatkami obciążone.

Po przemówieniu pos. ks. **Ilkowa** ponownie przemawiał pos. **Łypacewicz,** który prostował szereg liczb p. Michalskiego, oraz ref. **Michalski,** który starał się usprawiedliwić.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10,30. Na porządku dziennym budżet Min. Przem. i Handlu.

„Gazeta Warszawska" podaje, że na zjeździe młodzieży monarchicznej w Poznaniu obecni byli: dymisjonowany gen. Raszewski i **rektor Peretiatkowicz** (znany endek). Depesze nadesłali: **sen. Jackowski (endek), gen. Dowbor - Muśnicki, starszy cechów warszawskich Lipczyński, Stow. weteranów Sybiraków (!!!!), prof. Zdziechowski z Wilna** (b. aktywista z czasów okupacji, bawiący się w „mistycyzm")...

Ciekawa kompanijka? Zwłaszcza ciekawe byłoby się dowiedzieć, co to za „Stowarzyszenie weteranów sybiraków" zsolidaryzowało się ze zjazdem monarchicznym.

Pożar miasteczka

Miasto Klewań, pow. Równo, stoi w płomieniach. Z powodu przepalenia linji tel. brak wiadomości. Z Równego i Łucka wyjechały straże pożarne i policja.

——::o::——

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA TOW. TOW. POSŁÓW BOBROWSKIEGO I STAŃCZYKA Z P. PREZ. GRABSKIM W SPRAWIE POŻYCZEK NA ROBOTY INWESTYCYJNE I BUDOWLANE W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj tow. tow. pos. Bobrowski, wiceprezes klubu Z. P. P. S., oraz pos. Stańczyk, przedstawiciel górników, konferowali z p. prez. Grabskim w sprawie wyjątkowo ciężkiego bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem, które może być złagodzone przez uruchomienie robót miejskich (kanalizacji, tramwajów, budowy szkół i domów mieszkalnych). Roboty te mogłyby być natychmiast uruchomione, gdyż plany są już gotowe. Tow. tow. posłowie domagali się od p. prez. ministrów udzielenia pożyczek na te roboty w Dąbrowie i Sosnowcu.

P. premjer Grabski oświadczył, aby magistraty wymienionych miast zgłosiły w tej sprawie wnioski na piśmie, wraz z planami i kosztorysami, a Rząd załatwi to pomyślnie.

STACJA W GDYNI.

W związku ze znajdującą się w toku budową portu w Gdyni, odbyła się dnia 25 ub. m. konferencja w Min. Kolei ze współudziałem przedstawicieli Min. Przem. i Handlu oraz Min. Spraw Wojsk. dla omówienia zasad opracowania projektu budowy stacji towarowej w Gdyni dla obsługi portu.

PREZYDENT RZPLITEJ W KRAKOWIE.

Wczoraj rano przybył do Krakowa p. Prezydent Wojciechowski na uroczystości, związane z wręczeniem 5 p. saperów sztandaru. Na dworcu kolejowym na powitanie p. Prezydenta zebrali się: prezydjum miasta, przedstawiciele władz, komitet sztandarowy w komplecie, rektorzy uniwersytetu i akademji górniczej wraz z gronem profesorów i in.

Przed godz. 9 udał się p. Prezydent do Barbakanu przed bramą Florjańską, gdzie powitali go członkowie Rady Miejskiej. Następnie udał się p. Prezydent na Rynek Główny, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandaru 5-go pułku saperów.

Po defiladzie garnizonu krakowskiego p. Prezydent w towarzystwie p. wojewody Kowalikowskiego i inspektora armji, gen. Szeptyckiego, udał się samochodem na Kopiec Kościuszki. Na Kopcu Kościuszki p. Prezydent zwiedził koszary 5-go pułku saperów.

Uroczystość popołudniowa rozpoczęła się poświęceniem statku Towarzystwa Żeglugi Polskiej „Światowid", stojącego u brzegu Wisły na Groblach. Z powodu ulewy i uszkodzonych dróg odpadł dalszy punkt programu t. j. wycieczka autami na planty, jedynie tylko odbył się przegląd młodzieży szkolnej w Sokole.

TROCKI WRÓCIŁ DO MOSKWY.

5-go maja po czteromiesięcznej nieobecności Trocki wrócił do Moskwy.

ZJAZD DELEGATÓW ROSYJSKICH SOWIETÓW.

6 maja rozpoczął się XII Zjazd delegatów sowietów Rosyjskiej Republiki. Na 1503 delegatów jest oczywiście 1178 komunistów, resztę stanowią t. zw. bezpartyjni.

Na 12-go zwołany jest Zjazd delegatów sowietów całej Federacji.

SPROSTOWANIE.

Do wiadomości telefonicznej z Łodzi, podanej we wczorajszym numerze „Robotnika" wkradł się błąd. Nazwisko redaktora „Rozwoju" jest Czajewski, a nie Gajewski, jak mylnie wydrukowano.

TELEGRAMY

Zwycięstwo gabinetu Brauna

Berlin, 8 maja. (PAT.). W przesileniu gabinetu pruskiego nastąpiło dziś nowe posunięcie ze strony partji: centrum i ludowców. W przewidywaniu upadku gabinetu Brauna i obawiając się zapowiedzianego przez obecnego premjera rozwiązania sejmu, uczynili dziś nacjonaliści wspólną propozycję utworzenia rządu koalicyjnego, obejmującego socjaldemokratów, partje umiarkowane i nacjonalistów. Na skutek tych rokowań głosowanie nad votum zaufania do rządu odroczono do wieczora. Po dwugodzinnych naradach propozycje nacjonalistów zostały odrzucone. Głosowanie w sejmie dało niespodziewane wyniki. Votum nieufności do rządu zaproponowane przez niemieckich nacjonalistów zostało odrzucone 222 głosami przeciw 216 głosów. Narazie brak jeszcze bliższych danych o tem, jakie grupy opozycyjne powstrzymały się od głosowania, umożliwiając większość dla gabinetu Brauna.

Teatr Im. Bogusławskiego

Złoty płaszcz, fantastyczne widowisko chińskie w 3 aktach, podług G. Hazeltona i Benrima, opracował Antoni Słonimski. Inscenizacja L. S. Schillera.

Ta fantastyczna baśń chińska wymaga od widzów i słuchaczy sztucznego nastawienia się jako dzieci. Musimy cierpliwie poddać się złudzeniu, — nie, nie poddać się, lecz raczej sami je sobie preparować. Życzyłbym każdemu autorowi polskiemu takiej wyrozumiałości ze strony widza. Bajka europejska postąpiła o wiele dalej naprzód. Ktoś powie: tak, ale to znaczy, że się zdegenerowała, więc musimy nawrócić. I oto mamy system owych nawrotów kulturalnych, którym Europa ogłupia samą siebie już od lat 20. Sztuczna naiwność, włażenie w korzenie kultury, uwielbianie wszystkiego, co po polsku zaczyna się od „pra" a po niemiecku od „ur". Wydobywanie rupieci z lamusów. Najprzód ideałem był chłop, potem murzyn, teraz Chińczyk. Wkrótce zaczniemy chodzić na czworakach. W gruncie rzeczy jest to źle pojęta demokratyzacja kultury. Ale demokratyzacja jest zdobywaniem nowych obszarów, a nie zwężaniem i obniżaniem dawnych.

Wrażenie snobistyczne nie jest tem samem co wrażenie artystyczne.

„Złoty płaszcz" jest eksperymentem teatralnym. Na scenie stoi objaśniacz, który mówi: teraz wyobraźcie sobie, że scena przedstawia dom, — a teraz las, górę i t. d. Za czasów Szekspira rolę tę spełniały tabliczki. Wchodzi człowiek niosący w rękach wysoki kij i przystaje, a objaśniacz powiada: to ma być brzoza. Rekwizytor siedzi na boku przy scenie jedząc ryż i podaje aktorom to miecz, to herbatę, to skrzyneczki, poduszki i t. p. W mniemaniu współczesnych teatrologów takie podkreślanie roboty zakulisowej i wywlekanie jej na otwartą scenę ma 1) niszczyć realizm, egzorcyzmować tego istnego djabła zabobonnej estetyki współczesnej; 2) wspomagać grę wyobraźni, bo gdy się widzowi podaje guzik, powinien sobie wyobrażać cały surdut. Nad temi zupełnie mylnemi teorjami teatrologicznemi zastanawiałem się w tygodniku „Życiu teatru" w artykule p. t. „Nieistotne eksperymenty" — tutaj już tych wywodów powtarzać nie będę.

Ale chociaż zasada eksperymentu jest mylna, nie mniej samo widowisko „Złoty płaszcz" jest ciekawe i miłe. Bo i mylność może być ciekawa. Wielkie wątpliwości nasuwają się co do autentyczności sztuki jako chińskiej. Została ona tak przerobiona przez Anglików, a później przez Słonimskiego, że prawdziwej chińszczyzny niewiele z niej zostało. Jest to chińszczyzna, widziana przez snobistyczne szkiełka europejskie, trochę pieszczotliwa i sentymentalna. Demonizm i oryginalna zygzakowatość wyobraźni chińskiej zostały trochę stłumione. Baśń ta jest bardzo poetyczna ale raczej w wysłowieniu, w ornamentyce retorycznej, niż w konstrukcji, niż jako całość dramatyczna. Żydowski „Dybuk" jest w porównaniu z tym „Złotym płaszczem" — arcydziełem.

Zdaje się, że Słonimski, który zgrabnie wyszlifował poetyckie klejnoty „Złotego płaszcza", nie mógł poskromić swojej pikadorskiej natury i za to nadał sztuce lekki odcień ironiczny romantyczny. Zrobiła się z tego naiwność, która po cichutku pokpiwa z samej siebie. Mniemam jednak, że to sfałszowanie wyszło sztuce na korzyść; bez tej przyprawy ironicznej nie możnaby jej zapewne wytrzymać; ta ironja jest niejako wentylem, który zaspokaja krytycyzm słuchacza, budzący się od czasu do czasu.

Największe wrażenie wywarła na mnie scena z aktu III, w której bohaterski Wu-hu-git, przebywając różne przygody, wdrapuje się na górę zaimprowizowaną z trzech skrzyneczek różnej wielkości, a na „szczycie" spotyka go śnieżyca, — śnieg papierowy, który rekwizytorzy nań sypią z koszyków. I następna scena, w której walczy z pająkiem, a pająk omotuje go w sieć, z węży karnawałowych, zarzucanych również przez rekwizytorów. To są rzeczy niebywałe, prześliczne. Tego rzeczywiście nie może dać scena realistyczna i tu rzeczywiście wyobraźnia widza zostaje wprawiona w ruch i podniecona do przeniesienia się w świat poety. Ale dlaczego? Dlatego, że wyobraźnia otrzymuje podnietę dostateczną i że bajka chińska w tym punkcie zbliża się do bajki europejskiej, pogłębia się, staje się niemal symboliczna.

Przedstawienie „Złotego płaszcza" iskrzy się od świetnych pomysłów reżyserskich, nietylko w ruchach, w rozstawieniu osób, ale i w słowach. Jednak przepraszam za jedną uwagę: nie zdołano poskromić europejszczyzny, czy nie za dużo „pogłębienia psychologicznego", smutku, rozpaczy, ściszania głosów? To jest przecież realistyczne? Piękne dekoracje, kostjumy, tańce. Zespół doskonały.

Karol Irzykowski.

——::o::——

Przed objęciem przez Hindenburga Prezydentury Rzeszy

Berlin, 8 maja. (PAT.). Kanclerz Luther i towarzyszący mu ministrowie Rzeszy jakoteż prezydenci ciał ustawodawczych powrócili dziś rano z Monachjum do Berlina. Kanclerz uda się jutro rano do Hannoweru, celem omówienia z marszałkiem Hindenburgiem ostatnich kwestji, związanych z objęciem przez tego ostatniego funkcji prezydenta republiki.

O UNIEWAŻNIENIE WYBORU HINDENBURGA.

Berlin, 8 maja (PAT). Dziś po południu rozpoczął obrady trybunał Rzeszy do spraw wyborczych, rozpatrując skargę na nadużycia podczas ostatniego wyboru Hindenburga. Do trybunału napłynął cały szereg skarg, a między innemi znany memorjał socjaldemokratów, żądający unieważnienia wyboru Hindenburga. Referent oświadczył, że motywy socjalistów nie są dostateczne do unieważnienia wyborów i zaproponował odrzucenie skargi. Zdaniem pism wieczornych odrzucenie skargi socjalistów nie ulega wątpliwości.

Sprawa bezpieczeństwa

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 8 maja. (PAT.). W sprawie najbliższego zebrania konferencji ambasadorów „Petit Journal“ oświadcza, że po wyborze Hindenburga jest rzeczą nieodzowną, przed wyrzeczeniem się jakiejkolwiek z naszych gwarancji, domagać się od Niemiec ściśle określonego zobowiązania i skontrolować jego wykonanie.

„Petit Parisien“ nie wątpi, że nota sojuszników do rządu Rzeszy przypomni, iż Kolonja nie będzie mogła być ewakuowana, dopóki zobowiązania niemieckie, dotyczące rozbrojenia, nie zostaną w całości wykonane.

GŁOSY PRASY.

Paryż, 8 maja. (PAT.). W sprawie mających niebawem nastąpić rokowań, dotyczących paktu bezpieczeństwa „Le Journal“ stwierdza, że nota francuska, uwzględniając słuszne podejrzenia Francji i jej sojuszników wschodnich, będzie apelowała do dobrej woli Anglji i Niemiec. Jeżeli Niemcy zrezygnują rzeczywiście z siły, to dowiodą tego, przeprowadzając istotne rozbrojenie. Jeżeli Anglja chce mieć prawdziwą gwarancję w tej sprawie, to winna poprzeć tę gwarancję zbrojnemi zobowiązaniami, albowiem sam traktat nie może dać bezpieczeństwa, lecz materjalne gwarancje poszanowania traktatu.

Według „Echo de Paris“ w okresie, poprzedzającym najbliższe zebranie konferencji ambasadorów, będą podjęte wysiłki, mające na celu uchylenie różnicy poglądów francusko - angielskich.

Konferencja w sprawie kontroli handlu bronią

PRZEMÓWIENIE GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Genewa, 8 maja. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji generalnej, gen. Sosnkowski zabierał głos dwukrotnie. Pierwszy raz przemawiał w poruszonej sprawie nieobecności Rosji na konferencji. Generał zaznaczył, iż w istocie niema konieczności, aby obecnie rozważać tę sprawę. Przedstawiciele państw sąsiadujących z Rosją, będą mieli możność poczynić w trakcie dyskusji zastrzeżenia, związane z trudnem położeniem ich rządów w związku z odmownem stanowiskiem Rosji.

Po raz drugi przemawiał gen. Sosnkowski popierając zgłoszony przez delegata Ameryki, Burtona, wniosek, domagający się, aby konferencja wypowiedziała się za zakazem handlu i eksportacji materjałów, służących do wytwarzania gazów trujących. Gen. Sosnkowski rozszerzył tę propozycję, proponując rozciągnięcie takiego zakazu i na walkę bakterjologiczną.

KOMISJA WOJSKOWA.

Genewa, 8 maja. (PAT.). Na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisji wojskowej, odbytem pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, wywołała sensację propozycja delegata angielskiego, aby okręty wojenne i samoloty wraz z ich uzbrojeniem zostały wyłączone z pod obrad konferencji dla handlu bronią. Propozycję tę poparły Japonja i Włochy. Propozycja wywołała zaniepokojenie wśród grupy państw neutralnych, usposobionych pokojowo. Francja podtrzymuje dawny punkt widzenia, że konferencja musi w swych rozważaniach objąć wszystkie kategorje broni. Komisja zawiesiła swe obrady do dzisiaj.

Walki w Marokko

Paryż, 8 maja. (P.A.T.). Dzienniki stwierdzają, iż operacje w Marokku dalekie są jeszcze od zakończenia, zwłaszcza na odcinku środkowym gdzie nieprzyjaciel stawia silny opór. Obecnie jednak ofensywa Abdel - Krima jest już złamana i sytuacja uległa ustaleniu.

„Petit Parisien“ zauważa, iż taktyka Riffenów jest mało zbliżona do zwykłej taktyki krajowców i nie byłoby zadziwiające, gdyby pośród nich znalazło się paru awanturników niemieckich. Korespondent tego dziennika w Rabacie podkreśla, iż usiłowania Riffenów podjęcia marszu na Fez zakończyły się zupełnem niepowodzeniem.

„Le Matin“ stwierdza również, iż Abdel - Krim skierował przeciwko strefie francuskiej armję nieomal nowoczesną, pragnąc przerwać połączenie kolejowe Fez — Taza. Posiłki, otrzymane przez Francuzów z Algeru, wykluczają możliwość jakichkolwiek niespodzianek i operacje rozwijają się metodycznie. Jednakże, kończy „Matin“, nasza kontrofensywa nie zdoła zaprowadzić nas poza granice strefy.

Proces zamachowców sofijskich.

Sofja, 8 maja. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu oskarżyciel publiczny wygłosił przemówienie w konkluzji którego domagał się kary śmierci dla Friedmana, zakrystjana Zadgorskiego — oskarżonych o przygotowywanie zamachu w katedrze, jak również dla członków nielegalnych organizacji Kojewa i Daskałowa, oskarżonych o ukrywanie sprawców zamachu. Dla Tamburowa, również oskarżonego o udzielanie kryjówki, prokurator domagał się 8-miu lat więzienia. Następnie w imieniu powództwa cywilnego zabrał głos adwokat Hrelopanow, który opisał straszny zamach na katedrę i uzasadniał konieczność zasądzenia na rzecz państwa odszkodowania w wysokości 12 miljonów lewów. Celem autorów zamachu — mówił Hrelopanow — było najwyraźniej obalenie obecnego ustroju Bułgarji. Spiskowcy działali z rozkazu cudzoziemców, którzy też dostarczali im niezbędnych funduszów. Moskwie udało się przeszczepić na nasz grunt metody zalecane w sławnym regulaminie wojny domowej a mianowicie systematyczny teror i tworzenie tajnych organizacji. Obecny proces nie ma podobnego sobie w kronikach sądowych Bułgarji i wskazuje jasno na piekielne plany „jednolitego frontu agrarno - komunistycznego“.

Trudności przy tworzeniu rządu w Belgji

Bruksela, 8 maja. (PAT.). Przywódca katolików, Vandervyvere, zgodził się podjąć ponownie wysiłki w celu utworzenia gabinetu.

Rokowania francusko-niemieckie

Wiedeń, 8 maja (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Niemiecko-francuskie rokowania w sprawie traktatu handlowego czynią tak pomyślne postępy, że podpisania traktatu należy oczekiwać z końcem maja lub początkiem czerwca.

Polsko-niemiecka konwencja emigracyjna

Berlin, 8 maja. (PAT.). Po uzgodnieniu ze strony niemieckiej zasadniczych punktów konwencji emigracyjnej, specjalna polska delegacja do rokowań z Niemcami przystąpi w przyszłym tygodniu do ustalenia poszczególnych artykułów polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej. Do pracy tej powołane będą trzy podkomisje techniczne.

Nowy minister finansów w Szwecji

Sztokholm, 8 maja. (PAT.). Na stanowisko ministra finansów w miejsce zmarłego Thorssona mianowany został Wigforss.

Z Ligi Narodów

Paryż, 8 maja (PAT.). Otwarto tu sesję podkomisji żeglugi rzecznej stałej komisji komunikacyjnej i tranzytowej Ligi Narodów. Polska reprezentowana jest przez prof. Winiarskiego, wiceprezesa tej podkomisji. Na porządku dziennym figurują trzy sprawy: 1) unifikacja prawa prywatnego w kwestji żeglugi rzecznej, 2) unifikacja systemu pomiarów statków i wzajemne uznanie świadectw pomiarowych, 3) unifikacja statystyk. Podkomisja będzie odbywała swe posiedzenia przez 4 dni. Decyzje, powzięte przez podkomisję, będą służyły jako ewentualny program dla trzeciej międzynarodowej konferencji tranzytowej.

W parlamencie gdańskim

Gdańsk, 8 maja. (PAT.). W toku dyskusji w Volkstagu gdańskim nad budżetem administracji celnej, poseł niemiecko-liberalny, Lück, zwrócił się do senatu z kategorycznem żądaniem nawiązania pertraktacji z rządem polskim, celem osiągnięcia porozumienia w istniejących jeszcze sprawach spornych, celnych i gospodarczych, gdyż porozumienie to przyczyni się do uzdrowienia gospodarki gdańskiej. Przedstawiciel socjal - demokratów domagał się reformy zarządu celnego, podkreślając przytem, że sporne prawa celne w obecnej swej formie rujnują gospodarkę gdańską. Senat gdański — zdaniem mówcy — nie powinien w tej sprawie kierować się względami na prestige, lecz żywotnym interesem gospodarki, gdyż i tak polska taryfa celna jest miarodajna dla Gdańska.

Pogrzeb ofiar tragicznego wypadku

Wilno, 8 maja. (PAT.). Dziś odbył się tu pogrzeb ofiar tragicznego zajścia w gimnazjum im. Lelewela. O godz. 8,30 rano rozpoczęło się w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne za duszę J. Jankowskiego, nauczyciela gimnazjum im. Lelewela i maturzysty, Tadeusza Domańskiego. Na nabożeństwie obecni byli: duchowieństwo, rodziny zmarłych, przedstawiciele Rządu i władz miejscowych, uczniowie i t. p. Z kościoła wyruszył pochód do klasztoru prawosławnego św. Ducha, gdzie odbyło się nabożeństwo za duszę ucznia Zagórskiego. Po nabożeństwie nastąpiło odprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny. W pochodzie kroczyli przedstawiciele władz, duchowieństwo różnych wyznań, młodzież i liczne rzesze ludności Po południu o g. 5 odbył się pogrzeb Jankowskiego i Domańskiego. Trumny nieśli na barkach koledzy zmarłych. Przed trumnami niesiono długi szereg wieńców. Orkiestra gimnazjalna grała marsza żałobnego.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje konferencję w niedzielę, 10 b. m., o godz. 4 popoł. w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

Ruch zawodowy.

Związek Zaw. Prac. Miejskich. Walne Zgromadzenie pracowników miejskich (urzędników) oddziału warsz., odbyte w sali Rady Miejskiej w dn. 29 ub. m., wybrało Zarząd Związku na rok 1925, z którego wyłonione zostało Prezydjum Zarządu w składzie następującym: p. Krukowski R., jako prezes, p.p.: Gedroyć Ign. i dr. Baruch Józef — wiceprezesi, Ostrochulski Marjan — sekretarz, Trawczyński Piotr — zastępca sekretarza, Altrich Wacław — skarbnik, Popielawski Wł. — zastępca skarbnika oraz Marjan Rosiak — gospodarz lokalu.

Związek Bankowców wzywa wszystkich swych członków, by w dniu 12 b. m. (we wtorek) o godz. 8 wiecz. przybyli do Związku Handlowców (Sienna 16) na wielkie zgromadzenie pracowników umysłowych m. Warszawy, na którem omawiane będą następujące sprawy:

1. ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia; 2. próba wprowadzenia 12 godzin pracy w handlu; 3. ustawa o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Sekcja buchalterów. Odbyło się w Związku Zawodowym Prac. Handl., Przem. i Biur. m. Warszawy zwołane przez Koło Pracowników Biurowych posiedzenie organizacyjne Sekcji Buchalterów. Wybrano Komisję Sekcji, w skład której weszli kol. kol.: Gniazdowski, Schiller, Brühl, Jóźwiak, Deloff oraz jako zastępcy kol. kol. Baryłło i Nowicki.

Komisja zajmie się przedewszystkiem zorganizowaniem w Kole wszystkich buchalterów, należących do Związku, pozatem niezorganizowanych, jak również powołaniem do życia bezpłatnej poradni dla buchalterów w sprawach fachowych. Wreszcie zadaniem Sekcji będzie prowadzenie obrony interesów materjalnych zorganizowanych członków, co ostatnio zostało zupełnie zaniedbane.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozlimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

Wydział Kobiecy P. P. S. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Wydziału (Leszno 53) odbędzie się seminarjum odczytowe pod kierunkiem tow. Weychert-Szymanowskiej. Na porządku dziennym: „Zagadnienia współczesne rodziny“.

Wycieczka do Cytadeli. W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do Cytadeli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 11 na przystanku tramwajowym przez dworcem Gdańskim. Wycieczkę prowadzić będzie tow. Kazimierz Balcerkiewicz. Bilety w cenie 30 gr., dla członków T.U.R. 20 gr., nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. i na miejscu zbiórki.

Wycieczka nad Dolną Wisłę.

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. **Wycieczkę nad Dolną Wisłę,** która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości **Wielkopolski i Pomorza.** Pierwszego dnia zwiedzane będą **Toruń** i **Bydgoszcz, wybrzeża Brdy** między Bydgoszczą a Brdoujściem (przejazd statkiem) oraz **Fordon** z największym w Europie Środk. mostem kolejowym. Drugiego dnia: **Ostromiecko** z zamkiem, parkiem i olbrzymiemi lasami, miasta: **Chełmno i Świecie,** obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolicę Chełmna z pięknemi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka **Grudziądz.**

Opłata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czł. TUR. 23 z.. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja wł. sekretarjat oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czł. TUR. 8 zł.)

Wycieczka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego do Pragi i Wiednia. Zarząd Gł. T. U. R. zwraca uwagę zapisanym i zapisującym się na wycieczkę, iż jeśli w ciągu **paru dni najbliższych** nie nadeślą do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka 7) 50 złotych, dokumentu osobistego oraz 2 fotografji, nie będą mogli wziąć udziału w wycieczce, gdyż T. U. R. nie zdąży wyrobić paszportów.

Odjazd 30 wiecz., lub 31 maja rano. Preliminowane koszty (wraz z paszportami, jazdą, wstępami, utrzymaniem) 150 zł.

Co się dzieje za parkanem w Alei 3 Maja? W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do budowy tunelu i wiaduktu kolejowego w Al. 3 Maja, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 11,30 w bramie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Wycieczkę prowadzić będzie inż. Zygmunt Gidlewski. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T.U.R. 50 gr., nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. Liczba uczestników ograniczona. Na miejscu zbiórki biletów nie będzie.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Rozstawicki, za pośr. Związek Gazowników, za pijaństwo zł. 54,70. Fabryka drożdży „Henryków", za pośr. inspektora pracy II okręgu zł. 50. Ejsmont za styczeń, luty i marzec zł. 15. Poseł Niski na listę 89 zł. 2,17. Poseł Niski ze zbiórki w dniu 1 maja w Krasnymstawie zł. 182,83. Klub posłów P. P. S. za maj zł. 282,24. Strosberg zł. 30. Pracownicy fabryki „Kabel", jako kary, zł. 10,30. Pracown. C. K. W., składka mies., zł. 11,70. Arciszewski na listę 282 zł. 6.

——::o::——

Życie gospodarcze.

Ile nie wymieniono marek polskich.

Według raportu z dn. 30 kwietnia r. b. suma niewymienionych dotąd marek polskich przedstawiała wartości 1,7 miljon. zł. Pozostające jeszcze u ludności banknoty markowe mogą być wymieniane tylko do dnia 31 maja r. b. i po tym terminie stracą wszelką swoją wartość.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.17
Funty angielskie za 1—25.22
Floreny holend. za 100—209.00
Kor. czesko—słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—100.55
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.40
Franki belgijskie za 100—26.27

——::o::——

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°, najniższa 12°. W Zakopanem było chmurno, temperatura o 7-ej 12°,6

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzimiejscami mglisto, wiatry słabe o kierunkach lokalmiejscami mglisto, wiatry słabe i kierunkach lokalnych.

Brak wody na wyższych piętrach. W związku z interpelacją grupy radnych, zapytującą, co Magistrat zamierza uczynić, by zabezpieczyć mieszkańcom wyższych pięter normalny dopływ wody, Magistrat wystosował do Rady Miejskiej stosowne wyjaśnienie.

Dyrekcja wodociągów wyjaśnia mianowicie, że corocznie z nastaniem sezonu wiosennego odbywa się na filtrach dosypywanie świeżego piasku i usuwanie warstwy piasku zanieczyszczonego. Z tego powodu zmniejsza się ilość filtrów, pozostających w działaniu i wskutek tego ulega również zmniejszeniu ilość wody, dostarczanej przez filtry na potrzeby miasta. W tych warunkach woda przestaje dochodzić do wyższych pięter. Brak wody będzie usunięty w końcu roku bieżącego, po ukończeniu prowadzonej obecnie budowy 6-ej grupy filtrów.

Odbudowa mostu ks. Poniatowskiego. Roboty związane z odbudową połowy szerokości mostu ks. Poniatowskiego posuwają się szybko naprzód. Zapowiedziany termin ukończenia robót będzie dotrzymany, o ile zarząd tramwajów zdąży na czas ułożyć tory, bez których nie będzie można przystąpić do układania bruku drewnianego. Termin ten został wyznaczony na koniec czerwca. Otwarcie mostu nastąpić ma 1 lipca. (—).

Orkiestra Inwalidów. Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koła Warsz. podaje do wiadomości, że posiada orkiestrę, składająca sie z członków Koła Inwalidów Wojennych od 20 do 30 osób pod kierownictwem kap. Emila Peżanowskiego, która może grać na wycieczkach, festynach, zabawach i t. p.

Zamówienia kierować należy do Związku Inwalidów Wojennych, Żelazna Nr. 68, tel. 36-62, od godz. 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.

Przedłużenie ruchu tramwajowego. Dn. 11 b.m. nastąpi przedłużenie ruchu tramwajowego na wszystkich linjach. Ruch tramwajowy rozpoczynać się będzie między godz. 5 i 6 zrana, w zależności od linji. Tramwaje zjeżdżać będą do remiz między godz. 11,30 a 12,30 w nocy. W ten sposób wagon będzie w ruchu od 18 do 19 godzin dziennie. Ruch będzie zatem przedłużony od 1 do 1½ godziny dziennie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbędzie posiedzenie jutro o godz. 12 w poł. w klubie sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu. W godzinę później odbędzie się w tym samym lokalu walne zgromadzenie spółdzielni „Osiedle Dziennikarskie". Na porządku zebrań obu instytucji sprawa zabudowy terenów na Żoliborzu. W walnem zebraniu Osiedla mogą wziąć udział członkowie syndykatu, którzy dotąd nie zgłosili akcesu do Spółdzielni.

Sekcja Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Koszykowa 9, tel. 45-84, 313-60, poleca wykwalifikowanych i sumiennych pracowników handlowych, korepetytorów i korespondentów, władających obcymi językami i t. p. Zgłoszenia przyjmuje się w godz. 11 — 1 i 5 — 7.

Opiece czytelników polecamy niewidomego Józefa Horyńskiego lat 67, wyeksmitowanego ostatnio z mieszkania i znajdującego się w ogromnej nędzy. Ofiary pieniężne i w naturze przyjmuje Administracja „Robotnika", Warecka 7.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zagadnienia doboru pedagogicznego. Dn. 11 b.m. o godz. 8,30 wiecz. w sali Tow. Eugenicznego (Jasna 11 m. 4) zostanie wygłoszony przez prof. dr. Klimowicza odczyt p. t. „Zagadnienia doboru pedagogicznego".

Z Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej. Dnia 23 b.m. odbędzie się w lokalu Ligi przy ul. Jasnej Nr. 1 o godz. 7 wiecz. walne roczne sprawozdawczo-wyborcze zebranie reprezentantów Kół Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej.

W razie niedojścia zebrania do skutku w pierwszym terminie, odbędzie się zebranie w drugim terminie tegoż dnia o godz. 8 wiecz. w tymże lokalu, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

WYCIECZKI:

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Jutro 1) Nowe Miasto, 2) Stacja Filtrów. Informacje: tel. 280-85, od 12 — 2 popoł.

Majowe wycieczki krajoznawcze. Jutro Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje następujące ku, zapisy przyjmowaneetaoin shrdlu cmfwyp abg wycieczki: 1) do Płocka statkiem „Polonja"; 2) Kobyłka, pobojowisko pod Radzyminem.

WYPADKI.

Skutki wychylania się z pociągu. Roman Saszyński, szeregowiec 1 pułku artylerji, jadąc pociągiem Nr. 115 kolejki Jabłonna—Karczew na przednim pomoście wagonu, wychylił się tak niefortunnie, że przed domem Nr. 79 przy ul. Grochowskiej uderzył o słup latarni gazowej. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i wstrząs mózgu i przewiózł Saszyńskiego w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego.

Zbrodnicze zamachy. W domu Nr. 29 przy ul. Miłej został uderzony nożem w okolicę serca magazynier, 22-letni Beniek Goldsamler, lokator tegoż domu. Ranionego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

— Na Władysława Przemyskiego, lat 30, odźwiernego, będącego w stanie nietrzeźwym na rogu ul. Wolskiej i Karolkowej napadło kilku mężczyzn, zadając mu ranę ciętą w czoło. Pogotowie przewiozło ranionego do szpitala Dz. Jezus.

Samobójstwo. W mieszkaniu własnem we wsi Powsinek gm. Wilanów, umysłowo chora, 56-letnia Elżbieta Pyzelowa, popełniła samobójstwo przez powieszenie się.

Najechał i uciekł. Wczoraj o godz. 2 popoł. na Wybrzeżu Kościuszkowskiem w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego dorożka samochodowa z firmy „Taxis - Makowski", wiozące dwie pasażerki, najechała na przechodzącego cieślę, 24-letniego Stanisława Augustyniaka, którego potłuczonego w plecy, wskutek uderzenia skrzydłem, przewieziono do domu. Szofer zbiegł.

Stratowani przez rozbiegane konie. Konie prowadzone ul. Wrzesińską przez Bolesława Kublera spłoszyły się na widok samochodu i poniosły, wpadając na przechodzących przez jezdnię braci 9-letniego Herszka i 6-letniego Joffe Lewensonów. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne ciężkie potłuczenie i przewiózł chłopców do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika. Sprawcę zatrzymano.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o 7½ wieczorem „Śpiewacy norymberscy". Jutro o 3 popoł. „Halka"; wieczorem „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro powtórzenie uroczystego widowiska z okazji 150 rocznicy istnienia Teatru Narodowego. Jutro o 4 popoł. „Ptak". W poniedziałek „Uciekła mi przepióreczka". Premjera „Spadkobierców" Siedleckiego we wtorek.

Teatr Letni. Codziennie „Fata Morgana". Jutro popoł. „Pan naczelnik".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Złoty Płaszcz".

Teatr Polski. Codziennie „Okręt Sprawiedliwych" Jewreinowa.

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica". Jutro o 12 w poł. „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Praski. Dziś i jutro wieczorem „Szpieg rewolucji". Jutro o 4 popoł. „Ta, która bije po twarzy".

Teatr Popularny. Dziś „Pani Wołodyjowska".

Teatr Powszechny. Dziś i dni następnych „Podróż djabła na wesele".

Teatr im. Fredry. Dziś „Kontroler wagonów sypialnych". We wtorek „Jan Maciej Karol Wścieklica".

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3) dziś o g. 11 m. 45 wiecz. czwarta z rzędu premjera, na którą złożą się: arcywesoła komedja Władysława Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Zatrzask", sensacyjna sztuka „Pajęczyca", przerobiona z noweli Hansa Eversa przez p. Ninę Niovilli oraz zabawna krotochwila Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Don Juan z Pipidówki"

Qui Pro Quo. Tylko już nieodwołalnie do niedzieli włącznie grana będzie, ciesząca się rekordowem powodzeniem rewja „Hallo.. Ciotka"...

Cyrk. Codziennie Turniej atletów.

4-ty popularny koncert symfoniczny Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu, organizowany wespół z dyrekcja Filharmonji Warsz., odbędzie się jutro o godz. 12 w poł.; w programie muzyka czeska. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warsz., oraz światowej sławy wirtuoz-harfista, Wacław Klicka, prof. Konserwatorium w Pradze i śpiewaczka czeska, Jarmila Pieniczkowa-Rochowa. Bilety w cenie 30, 50 gr. i 1 złoty w Wydziale IX, Hoża 27, w godz. biurowych.

———

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
NOWY. — PAN. — CORSO. — „The Kid". „Brzdąc",

Film ten był zrobiony już dawno. Wiedzieliśmy i czytaliśmy o nim od lat kilku — niestety, z powodu wygórowanej jego ceny, dopiero teraz możemy go oglądać.

Mały Jackie Coogan — dziś już 12-letni chłopiec — był jeszcze wówczas tym malutkim Jackie, którego dziecinna buzia tak wszystkich zachwyciła w pierwszej widzianej w Warszawie, jego kreacji p. t. „Złoty chłopiec". Charlie Chaplin i Jackie Coogan — te dwa nazwiska wystarczają, aby zrobić reklamę „Brzdącowi".

Uboga dziewczyna-matka, w chwili nędzy i zupełnej apatji życiowej, podrzuca dziecko do wykwintnego samochodu bogaczy. Przypadek sprawia, iż auto zostaje, w tej właśnie chwili, skradzione, a złodzieje, bynajmniej nie spragnieni opieki nad niemowlęciem, pozostawiają je na bruku. Dziecko przygarnia ubogi malarz i od tej chwili zaczyna się cudowna historja dwojga nędzarzy, bogatych tylko w zasoby uczucia. Razem pracują na życie (malec wybija szyby, a opiekun, przemieniwszy się w szklarza, wstawia je), razem ucztują, razem chronią się do domu noclegowego. Los biednej matki „brzdąca" zmienia się tymczasem, i jako bogata śpiewaczka, Mary gwałtownie poszukuje porzuconego ongiś dziecka. Oczywiście, że je znajduje, a wraz z Jackiem przygarnia i jego opiekuna.

Widz śmieje się i płacze na przemian. Ostatecznie publiczność sama nie wie, czy więcej jest zachwycona Chaplinem czy Jackiem. Całość jest wyborna.

Nad program wyświetla się „Wystawę w Wembley" — film b. ciekawy. **Ika.**

——::o::——

Sport.

Zwycięstwo polskie na konkursach nicejskich.

Sukcesy polskiej kawalerji na tegorocznych międzynarodowych konkursach w Nicei, przedstawiają się w cyfrach w następujący sposób: w ciągu 7 dni konkursów reprezentacja polska zdobyła ogółem 42 nagrody pieniężne na sumę 22,700 fr. oraz 6 wstęg honorowych. W liczbie powyższych nagród znajduje się 8 pierwszych, z czego 2 puhary wędrowne, zdobyte po raz pierwszy (puhar ks. D'Aoste i puhar Narodów) oraz 1 puhar wędrowny po raz drugi (wielka nagroda m. Nicei). Reprezentacja francuska, która w r. ub. zdobyła w konkursie narodów 1-sze miejsce, w roku bież. uzyskała zaledwie 4-te miejsce. Polska reprezentacja w r. ub. w powyższym konkursie znalazła się na 5-tem miejscu, w roku bież. natomiast wysunęła się na 1-sze miejsce. Z 8-iu nagród pierwszych, 6 nagród, w tem 3 puhary (2 wędrowne) zdobył rotm. Królikiewicz na „Picadorze".

„Varsovia II" — „Legja II" 5 : 1 (4 : 1).

Wczoraj rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy „Varsovią II" i „Legją II".

Już w pierwszych minutach gry „Legja" atakuje i zdobywa 1 i jedyną bramkę. Dalszy przebieg gry należy do „Varsovji", która strzela jeden po drugim 5 goali. Sędzia p. M. Walczak.

Na boisku „Skry".

Na boisku R. K. S. „Skra" dziś odbędą się następujące zawody piłki nożnej: o godz. 2 „Jutrznia" — „Promień"; w niedzielę o godz. 9 rano „Promień II" — „Skra III"; o godz. 11 R. K. S. „Marymont" — „Skra II"; o godz. 2,30 W. K. S. „Legja I" — R. K. S. „Skra I"; szczególniej te ostatnie zawody wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie.

Zawody motocyklistów na Dynasach.

W dniu wczorajszym dokonano próbnych biegów nowych motocyklów „Indjana", dostosowanych specjalnie do warunków torowych na Dynasach. Ponieważ próba wypadła pomyślnie, ujrzymy motory te na wyścigach w dniu otwarcia sezonu kolarskiego, t. j. jutro. Motory poprowadzą p.p.: Choiński, Dumas, Rybiński i Michalak.

Wyścigi samochodowe.

Wyścigi samochodowe na 25 klm., organizowane przez Automobilklub Polski, które miały się odbyć jutro, zostały odłożone na następną niedzielę, t. j. na dzień 17 b. m.

——::o::——

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.